Dziś w numerze:

Ocena traktatu polsko–litewskiego w Sejmie *
Jak Izidorius Šimelionis litewskość szerzy *
Batalii o gorącą wodę ciąg dalszy

KURIER Wileński

WTOREK, 3 MAJA 1994 R.
Nr 85 (12363)

ARDENA
Żaluzje, sprzęt oświetleniowy.
Tel./fax. 77-36-16, Vilnius.

Traktat — wydarzeniem wagi europejskiej

(Z konferencji prasowej w Sejmie RL)

Do najważniejszych wydarzeń ubiegłego tygodnia przewodniczący Sejmu RL Česlovas Juršėnas zaliczył podpisanie w Wilnie przez prezydentów RL i RP A. Brazauskasa i L. Wałęsy traktatu polsko-litewskiego. Zdaniem Č. Juršėnasa, jest to znaczący fakt nie tylko dla naszego państwa, ale i dla całej Europy. Zauważył on, że cała prasa litewska, w tym „Kurier Wileński" pozytywnie oceniła podpisanie traktatu. Krytykom tego dokumentu przewodniczący Sejmu RL radził porównać go z deklaracją polsko-litewską, podpisaną w roku 1992, która przewidywała, że jej zasady będą rozszerzone i potwierdzone w traktacie. Właśnie traktat dowodzi ciągłości polityki zagranicznej naszego państwa. Č. Juršėnas uwypuklił dwa zasadnicze, jego zdaniem, fragmenty traktatu. Przede wszystkim dyskusje o przynależności Wilna są już, jak mówił, wykreślone, zaś mniejszości narodowe nie mogą domagać się autonomii politycznej, ponieważ przeczyłoby to założeniom traktatu, mianowicie 16 artykułowi.

Traktat, zdaniem Č. Juršėnasa, jest jednakowo korzystny dla Litwy, jak i dla Polski. Na pytanie „Kuriera Wileńskiego", kiedy Sejm RL mógłby przystąpić do jego ratyfikowania Č. Juršėnas powiedział, że możliwie w końcu maja lub w czerwcu br. Termin zależy od tego, kiedy prezydent zgłosi traktat Sejmowi, jak szybko potoczą się dyskusje na jego temat w komitetach sejmowych, przede wszystkim w Komitecie Spraw Zagranicznych.

Przewodniczący litewskiego Sejmu pozytywnie ocenił porozumienie litewsko-rosyjskie o wycofaniu wojsk. Wojska rosyjskie jeszcze do końca sierpnia br. mają opuścić Łotwę. Č. Juršėnas ubolewał, że niektórzy politycy litewscy krytykują postawę Łotwy. Przyznał on, iż może nie jest to najlepszy wynik negocjacji, do jakiego dążyła Łotwa. Jednak, co podkreślał, bez dwustronnych kompromisowych porozumień, nie można iść do przodu.

W SEJMIE

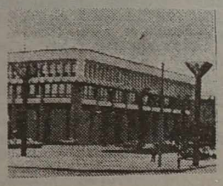

REPUBLIKI

Č. Juršėnas z zadowoleniem odebrał to, że w Republice Południowej Afryki, jak dowodzą wyniki ostatnich wyborów, pogrzebano apartheid. Wybory obserwowali tam m.in. obserwatorzy z Litwy. Przewodniczył delegacji wiceprzewodniczący Sejmu RL A. Sakalas.

W ubiegłym tygodniu posłowie owocnie pracowali. Č. Juršėnas poinformował, że ponownie została powzięta z uwzględnieniem poprawek prezydenta ustawa o ziemi. Wejdzie ona w życie 1 lipca br., co będzie nowym etapem reformy rolnej. Sejm również powziął uchwałę, dotyczącą regulaminu funduszu indeksowania oszczędności. Jest to, jak mówił, praktycznym, realnym krokiem do przywrócenia wartości oszczędności mieszkańców. Zaś proponowane przez opozycję referendum w tej sprawie nazwał jako populistyczne postępowanie. W wyniku czego, jak prognozował, inflacja mogłaby wzrosnąć nawet stokrotnie. Ponadto referendum, zaznaczył, organizuje się nie przestrzegając ustawowych wymogów. Po raz pierwszy w ubiegłym tygodniu premier rządu A. Šleževičius złożył Sejmowi sprawozdanie o tym, jak się wywiązuje ze swych zadań. Rząd miał wiele pozytywnego do powiedzenia o swej działalności, zauważył Č. Juršėnas, nie zabrakło też samokrytyki.

Jadwiga BIELAWSKA

Konstytucja 3 Maja: reforma bez przelewu krwi

Konstytucja 3 Maja uchwalona w 1791 r. przez Sejm Czteroletni była pierwszym ważnym krokiem na drodze do przekształcenia panujących stosunków politycznych w Polsce. Usunęła najbardziej szkodliwe wady w ustroju państwowym, nadała niektóre prawa mieszczanom i niemal nie chłopom, ale tę lukę częściowo uzupełnił Manifest Połaniecki. Udział o Powstaniu Kościuszkowskim i mieszczan, i chłopów oświadczył o poruszeniu mas, o dokonujących się zmianach zwiastujących dalszą a niezbędną naprawę.

Konstytucję 3 Maja powitał radośnie sławny Amerykanin Tomasz Payne i angielski publicysta i mówca Edmund Burke, który w znamiennych i podniosłych słowach stwierdził: „Nikt straty nie poniósł, nikt poniżonym nie został. Począwszy od króla aż do dziennego wyrobnika (...) żadna kropla krwi nie prysnęła: nie było tam ni zdrady, ni obelgi, ni zmowy na czyj honor, sroższe nad zabójstwo od miecza: ni przysposobionego lżenia religii, obyczajów ani łupiestwa, ani konfiskaty: żaden obywatel pojmanym, żaden więzionym nie został, żaden wygnanym. Lecz takowe podziwienia godne postępowanie, zachowane było jedynie dla tego chwalebnego związku, którego celem było utrzymanie prawdziwych, istotnych i nieodzownych praw człowieka".

... Przed 203 laty odbył się starannie przygotowany zamach na szlachecką złotą wolność. Przeprowadzony z troską, by uniknąć fizycznego gwałtu, przyniósł z dawna dojrzewającą ustawową reformę państwa, słuszną, ale tak umiarkowaną, by większość szlachty jej nie odrzuciła. Dla jednych zwolenników Konstytucji stanowiła ona maksimum ustępstw wobec narastających pod groźbą rewolucji francuskiej przemian społecznych, dla innych — pierwszy dopiero krok do dalszych reform.

Konstytucja była wstępem do powstania kościuszkowskiego, kiedy to w beznadziejnej sytuacji międzynarodowej właśnie przemilczając Konstytucję jako już niewystarczającą — dokonano dalszego znacznie radykalniejszego kroku zniesienia poddaństwa chłopów i istotnego obniżenia ich obciążeń, a nawet poprzez zbrojny udział w obronie niepodległości otwarto możliwość uwłaszczenia. Było to wszystko umiejętnie rozłożone na raty, co można było uczynić w Polsce u schyłku XVIII w., twierdzy szczególnie oblężonej przez trzech zaciętych wrogów, bez zdezorganizowania obrony.

Cóż niosła narodowi polskiemu Konstytucja 3 Maja, druga w świecie ustawa konstytucyjna po konstytucji Stanów Zjednoczonych z roku 1787? Znamionowała ona bez wątpienia nową epokę, niezależnie od tego, ile z poprzednich projektów radykalnych nie weszło do jej treści. Była Konstytucja swoistym kompromisem między szlachtą a mieszczaństwem i faktycznie nie naruszała podstaw ustroju feudalnego. Ale docenić trzeba śmiałość zamierzonej reformy i zdawać sobie sprawę, że na owe czasy była ona w Europie Środkowo-Wschodniej niewątpliwie rewolucją. Jeżeli zestawić, czym była ówczesna Rzeczpospolita ze zmianami, jakie miały być w niej dokonane, można stwierdzić, że Konstytucja stanowiła w warunkach polskich nie tylko rzecz niebywałą, ale całą epokę.

Konstytucja reformowała ustrój Rzeczypospolitej. Wprowadzała jednolity rząd, skarb, wojsko. Państwo miało być scentralizowane na wzór francuski. Wprowadzono podział władz na wykonawczą, ustawodawczą i sądowniczą. Władzę ustawodawczą miał w swej gestii sejm. Znoszono liberum veto, a uchwały miały zapadać większością głosów. Władzę wykonawczą miał sprawować król dziedziczny wspólnie ze Strażą Praw, tj. Radą Pięciu Ministrów. Tak więc Konstytucja wprowadzała ustrój monarchii konstytucyjnej. Władza sądownicza również została zreformowana.

W sprawie chłopskiej art. czwarty Konstytucji głosił „Lud rolniczy spod którego ręki płynie najobfitsze bogactwo krajowych źródeł, który najliczniejszą w narodzie stanowi ludność, pod opiekę prawa i rządu krajowego przyjmujemy". Oznaczało to zerwanie z zasadą niemieszania się państwa w

(Dokończenie na str. 6)

Imprezy kulturalne towarzyszące obchodom święta 3-go Maja

Do 9 maja. Wystawa ze zbiorów Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego „Drugi obieg wydawniczy w Polsce 1976 — 1990" w Litewskiej Bibliotece Narodowej im. Mažvydasa.

* * *

Od 4 do 31 maja — Wystawa przygotowana przez Miasto Łódź nt. przeszłości oraz teraźniejszości przemysłu włókienniczego w Polsce w Muzeum Sztuki Stosowanej.

* * *

Od 4 do 7 maja — Wystawa „Wilno w grafice plastyków okresu międzywojennego" ze zbiorów Biblioteki Uniwersytetu im. M. Kopernika w Toruniu w „Celi Konrada".

* * *

7 maja o godz. 14 — Koncert w Katedrze Wileńskiej poświęcony 175-leciu urodzin S. Moniuszki i 15-leciu pontyfikatu Jana Pawła II organizowany przez Towarzystwo Muzyczne Moniuszki z USA.

* * *

22 maja — W Rosyjskim Teatrze Dramatycznym — premiera sztuki Gombrowicza „Ślub".

Spotkają się prezydenci państw bałtyckich

3 maja w Rydze nastąpi spotkanie prezydentów Estonii, Łotwy i Litwy Lennarta Meri, Guntisa Ulmanisa i Algirdasa Brazauskasa, zakomunikował agencji ELTA rzecznik prasowy prezydenta.

Rada wileńskiego Zarządu Miejskiego ZPL nie podziela opinii prezesa ZG

Do Redakcji „Kuriera Wileńskiego"

21 kwietnia w wywiadzie radiowym Prezes ZPL R. Maciejkianiec w sposób niekulturalny zaatakował Ambasadora RP w Wilnie J. Widackiego, używając określeń nie licujących ani z godnością Prezesa ZPL, ani z ogólnie przyjętymi normami towarzyskimi.

Ubolewając nad tym nikomu niepotrzebnym konfliktem zmuszeni jesteśmy oświadczyć, że opinie R. Maciejkiańca oraz styl ich wyrażania nie mogą być traktowane jako stanowisko wszystkich członków Związku Polaków na Litwie.

Rada Zarządu Miejskiego ZPL m. Wilna

29 kwietnia 1994 r.

Na Starówce — majówka

Chociaż pogoda doprawdy spłatała figla i była całkiem niemajową, to nie przestraszyła wilnian, którzy 1 maja zebrali się na majówkę, która odbyła się przy ul. Zamkowej i Wielkiej. Ci, którzy przyszli, mogli obejrzeć popisy znanych i lubianych zespołów artystycznych.

NA ZDJĘCIU: gość imprezy, przewodniczący Sejmu Česlovas Juršėnas udziela wywiadu.

Fot. W. Olszewski

Z POLSKI

OBCHODY ŚWIĘTA 1 MAJA

Tegoroczne obchody święta 1 Maja organizowane były przede wszystkim przez OPZZ i inne ugrupowania skupione w SLD. Odbyły się wiece i pochody. W niektórych miastach miały miejsce "alternatywne" manifestacje — nie było większych incydentów.

Wg różnych źródeł, od 1 do 2 tys. osób uczestniczyło w Warszawie w pochodzie i manifestacji zorganizowanej przez ugrupowania lewicowe. Rozpoczął je pochód członków i sympatyków PPS, który połączył się z uczestnikami manifestacji zorganizowanej przez OPZZ i SLD. Razem przeszli oni pod Pomnik Nike, gdzie odbył się wspólny wiec.

Przewodnicząca OPZZ Ewa Spychalska skrytykowała niektórych liderów "Solidarności" za próby "paraliżu gospodarki, akurat wtedy, gdy sytuacja się poprawia". W stołeczne obchody święta pracy włączyli się także przedstawiciele Unii Pracy, którzy złożyli kwiaty pod Bramą Straceń Cytadeli Warszawskiej.

Na ponad trzytysięcznym wiecu przed pomnikiem "Czynu Polaków" w Szczecinie, wiceprzewodniczący OPZZ Maciej Manicki stwierdził m.in.: " Solidarność" na samym początku próbuje zakłócić realizację programu wyborczego rządu koalicyjnego zapominając o tym, że obecna sytuacja jest wynikiem praktyk rządów postsolidarnościowych". Podobne akcenty uwypuklali w swych wypowiedziach przedstawiciele ugrupowań wchodzących w skład SLD m.in. we Wrocławiu i Rzeszowie.

SLD w Bydgoszczy wykorzystał uroczystości Święta Pracy dla zainaugurowania kampanii wyborczej do samorządów, w której lewica uczestniczyć będzie jako blok "Lista Obywatelska". Podobnie było m.in. w Koszalinie. W Gdańsku z okazji 1 Maja grupa parlamentarzystów SLD i członków SdRP złożyła kwiaty pod pomnikiem "Poległych Stoczniowców". Złożyli tam też wiązankę działacze Unii Pracy. Podobna uroczystość odbyła się pod pomnikiem "Poległych Stoczniowców" w Gdyni.

Dwa, liczące po kilkaset osób, pochody przeszły ulicami Kielc. Jeden — milczący — zwolenników prorządowych ugrupowań lewicowych oraz drugi — głośny — zorganizowany przez region NSZZ "Solidarność". Uczestnicy tego drugiego wzięli najpierw udział w mszy w kościele pw. św. Józefa, a następnie przeszli ulicami miasta niosąc transparenty i skandując hasła przeciwne polityce obecnego rządu. Również w Krakowie, pod Pomnikiem Czynu Rewolucyjnego, odbyły się dwie przeciwstawne manifestacje — Ligi Republikańskiej i Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Doszło do kilku niewielkich incydentów — policja nie interweniowała.

W Tarnowie natomiast prezydent tego miasta odmówił zgody na pierwszomajową demonstrację o charakterze antykomunistycznym i narodowym.

"LEWICOWA" DRAKA STUDENTÓW I LICEALISTÓW W WARSZAWIE

Happeningiem "Czerwona Alternatywa" zakłócili 1-majowy pochód i wiec lewicy w Warszawie poprzebierani studenci i licealiści, którzy włączyli się z "lewicowymi" transparentami przed Uniwersytetem Warszawskim do pochodu skandując m.in. hasło "Młodzież z partią".

Przed pochodem szefowa OPZZ uprzedziła jego uczestników o planowanej akcji studentów. "Chciałam państwa poinformować, że właśnie dziś pod Uniwersytetem studenciaki bawią się świetnie. A cóż nam to szkodzi — niech się dzieciaki bawią" — powiedziała.

Zorganizowaliśmy się na zasadach więzów towarzyskich — tłumaczyli dziennikarzom studenci poprzebierani m.in. w radzieckie mundury i stroje organizacyjne z lat 50. W kreacjach akcentowany był kolor czerwony. Wznoszono m.in. hasła "Wiesław, Wiesław", "Olek prezydentem", "Socjalizm albo śmierć", "Partia — Gierek". Niesiono czerwone szturmówki oraz portrety ideologów i przywódców komunistycznych.

Policja zneutralizowała zakłócających pochód lewicy demonstrantów spychając ich już na Placu Teatralnym pod gmach Teatru Wielkiego. Stamtąd, zza kordonu policyjnego nadal wznosili "rewolucyjne" okrzyki. Po zakończonym wiecu uczestnicy happeningu "z pieśnią na ustach" i okrzykami w rodzaju "Lenin żyje", "Młodzież z milicją" opuściła Plac Teatralny.

TRWAJĄ STRAJKI ABSENCYJNE W KOPALNIACH

Od soboty trwają w 16 kopalniach węgla kamiennego oraz 3 zakładach wydobywczych rud cynku i ołowiu strajki absencyjne — powiedział 2 bm. dyspozytor Państwowej Agencji Węgla Kamiennego Marcin Seliga.

Załogi tych kopalń przebywają poza zakładami pracy, a w kopalniach dyżury pełnią przedstawiciele komitetów strajkowych. Pracownicy, którzy nie biorą udziału w akcji protestacyjnej 2 bm. odpoczywali, a poniedziałek odpracować mają w najbliższą sobotę — dodał M.Seliga.

W kopalniach węgla brunatnego strajki zostały zawieszone od drugiej zmiany 30 kwietnia, w wyniku porozumienia zawartego między ministrem przemysłu Markiem Polem i Ogólnopolskim Komitetem Strajkowym "S" Kopalń Węgla Brunatnego. Kopalnie zobowiązały się dostarczać elektrowniom węgiel w takich ilościach, by jego zapas wystarczał na pracę półtorej zmiany.

ARESZTOWANO 4 MĘŻCZYZN PODEJRZANYCH O ZABÓJSTWO JAROSZEWICZÓW

Aresztowano czterech mężczyzn, podejrzanych o zabójstwo w 1992 r. b. premiera PRL Piotra Jaroszewicza i jego żony Alicji. Podejrzanych zatrzymała specjalna grupa policyjna — poinformował prokurator wojewódzki w Warszawie Jerzy Łabuda. Odmówił podania jakichkolwiek szczegółów.

"Z uwagi na charakter dokonywanych obecnie przez policję i prokuraturę czynności śledczych, udzielenie dalszych informacji w tej sprawie na razie nie jest możliwe" — stwierdza komunikat Łabudy.

Jaroszewiczowie zostali zamordowani w swej willi w Aninie pod Warszawą w nocy z 31 sierpnia na 1 września 1992 r. Były premier zmarł wskutek uduszenia paskiem od broni, zadzierzgniętym na szyi góralską ciupagą; jego zwłoki znaleziono w fotelu. Ciało Alicji Solskiej-Jaroszewicz, która zginęła od strzału w głowę ze sztucera męża z bliskiej odległości, leżało w łazience.

W spekulacjach prasowych na temat domniemanych motywów tej zbrodni wymieniano wtedy m.in. zemstę polityczną, rabunek brylantów lub numizmatów (które kolekcjonował b. premier) oraz uniemożliwienie publikacji drugiej części wspomnień Jaroszewicza.

W lutym br. prasę obiegła pogłoska o jednym z domniemanych zabójców, którego przesłuchiwano w KG Policji. Szef policji nadinsp. Zenon Smolarek ujawnił wtedy na konferencji prasowej, że "część podejrzewanych o to zabójstwo przebywa w zakładach karnych", ale odmówił bliższych szczegółów. Według jego rzecznika, policja wykluczyła wtedy polityczny motyw zbrodni na rzecz rabunkowego.

Jaroszewicz urodził się w 1909 r. w Nieświeżu na Białorusi. W 1943 r. wstąpił do I Armii WP, z którą przeszedł szlak bojowy od Lenino do Berlina. Generał dywizji. W latach 1945-1950 — wiceminister obrony narodowej. Od 1952 do grudnia 1970 — wiceprezes Rady Ministrów, Prezesem Rady Ministrów został w grudniu 1970 r., po ustąpieniu Józefa Cyrankiewicza w wyniku zajść na Wybrzeżu. Ustąpił z tej funkcji w lutym 1980 r. W rok później usunięty z PZPR, której członkiem był od 1948 r.

Okno na świat

Z DONIESIEŃ PAP, ELTA

RPA

ANC prowadzi — obliczono 33 proc. głosów

Afrykański Kongres Narodowy (ANC) Nelsona Mandeli zdobył 57,4 proc. głosów, zwiększając nieco przewagę nad rządzącą od 1948 r. Partią Narodową obecnego prezydenta Republiki Południowej Afryki Frederika de Klerka, która uzyskała 26,6 proc. — wynika z danych opublikowanych w poniedziałek po obliczeniu 1/3 głosów oddanych w wyborach powszechnych w RPA, zakończonych w piątek.

Są to dane wstępne, pochodzące od Niezależnej Komisji Wyborczej.

Partia Wolności Inkatha, kierowana przez Mangosuthu Buthelezego, zdobyła wg tych danych 7,6 proc. głosów.

W wyborach uczestniczyło ok. 23 mln mieszkańców RPA.

BOŚNIA

Jelcyn o drodze do pokoju na Bałkanach

Amerykanie mają największy wpływ na Muzułmanów, Niemcy — na Chorwatów a Rosjanie — na Serbów, wywrzyjmy więc na nich wspólnie wpływ, by zasiedli za stołem rokowań i podpisali porozumienie pokojowe — powiedział prezydent Rosji Borys Jelcyn o konflikcie w Bośni w wywiadzie dla francuskich mediów.

Prezydent Rosji przypomniał swoją propozycję spotkania na szczycie wszystkich zainteresowanych stron konfliktu w Bośni i Hercegowinie. Podczas tego szczytu wypracowano by porozumienie pokojowe, a przynajmniej porozumienie rozejmowe. Dokumemt taki można by podpisać np. w Moskwie — powiedział Jecyn, ale zadeklarował także gotowość udania się w tym celu do Genewy czy w inne odpowiadające wszystkim miejsce.

BLISKI WSCHÓD

OWP upoważniła Arafata do podpisu porozumienia z Izraelem

Komitet Wykonawczy Organizacji Wyzwolenia Palestyny upoważnił szefa OWP Jasera Arafata do podpisania w środę porozumienia z Izraelem o wprowadzeniu w życie autonomii palestyńskiej w Strefie Gazy i Jerychu na Zachodnim Brzegu Jordanu.

Środowemu podpisaniu porozumienia w Kairze nic już nie stoi na przeszkodzie. Rząd izraelski udzielił odpowiednich pełnomocnictw premierowi Icchakowi Rabinowi w niedzielę.

KOREA

Korea Płd. utrzymuje stan ciągłego pogotowia sił zbrojnych

Prezydent Kim Jung Sam polecił w poniedziałek ministerstwu obrony utrzymywanie armii Korei Południowej w stanie ciągłego pogotowia w związku z niebezpieczeństwem prowokacji zbrojnych ze strony Korei Północnej.

Szef państwa południowokoreańskiego poinformował o tym podczas śniadania w swojej rezydencji w Seulu z członkami Rady Koordynacyjnej ds. Polityki Zjednoczenia i Bezpieczeństwa Kraju.

Kim Jung Sam oskarżył Phenian o łamanie porozumienia o zawieszeniu broni, obowiązującego na liczącej 248 km linii granicznej między obu państwami od zakończenia wojny koreańskiej w 1953 roku bez zawarcia traktatu pokojowego.

ŁOTWA

Wojska rosyjskie wycofają się do 31 sierpnia

Wojska rosyjskie opuszczą terytorium Republiki Łotewskiej do 31 sierpnia br. Traktat o wycofaniu rosyjskiej armii podpisali 30 kwietnia w Moskwie prezydent Łotwy Guntis Ulmanis i Rosji — Borys Jelcyn.

Zgodnie z traktatem, 12-tysięcy rosyjskich żołnierzy oraz członkowie ich rodzin wraz z całym mieniem ruchowym wyjadą z terytorium Łotwy do 31 sierpnia. Prezydent Jelcyn oświadczył po podpisaniu traktatu, że strona rosyjska nie będzie zwlekała z wycofaniem wojsk do końca sierpnia. "Postaramy się zrobić to wcześniej" — powiedział.

Pakiet podpisanych w Moskwie porozumień, dotyczących warunków wycofania wojsk rosyjskich z Łotwy, składa się z traktatu głównego, trzech umów i protokołu uzupełniającego. Wszystkie dokumenty tworzą integralną całość.

Traktat główny określa warunki, terminy i tryb ewakuacji rosyjskich żołnierzy oraz ich status prawny podczas pobytu na Łotwie, a także warunki wywozu lub sprzedaży broni, będącej na wyposażeniu rosyjskiej armii. Jeden z 15 punktów traktatu stanowi, że rosyjscy żołnierze i członkowie ich rodzin będą powstrzymywali się od jakiejkolwiek ingerencji w sprawy wewnętrzne Łotwy.

Wicepremier Rosji Oleg Soskowiec i premier Łotwy Valdis Birkavs podpisali porozumienie o statusie rosyjskiej stacji radiolokacyjnej w Skrundzie. Na mocy tego porozumienia Rosja zachowa stację przez 5,5 roku, na zasadzie dzierżawy, po czym ją zlikwidowuje i wywiezie do Rosji.

Pozostałe dwie umowy dotyczą praw socjalnych rosyjskich żołnierzy, podczas ich pobytu w Łotwie oraz praw socjalnych 22 tysięcy rosyjskich emerytowanych wojskowych, którzy pozostaną na terytorium Łotwy po zakończeniu rosyjskich wojsk. W sprawie wojskowych emerytów strony podpisały jeszcze specjalny protokół.

Problem statusu i praw socjalnych emerytowanych oficerów był jedną z przyczyn opóźnienia w podpisaniu porozumień, negocjowanych od dwóch lat. Ryga domagała się, aby Rosja zobowiązała się działać na rzecz repatriacji byłych wojskowych, w czasie Moskwa dostrzegała naruszenia praw człowieka w odniesieniu do tej grupy mieszkańców Łotwy. Ostatecznie przyjęto wariant kompromisowy dopuszczający repatriację byłych oficerów, ale wyłącznie na zasadzie dobrowolności. Koszt repatriacji 22 tys. emerytów wynosiłby ok. 50 mln dol. Rosja nie ma na to obecnie pieniędzy. Strony zgodziły się na utworzenie specjalnego funduszu na ten cel. Prezydent Ulmanis poinformował, że Szwecja obiecała wnieść do niego 1 mln dolarów, a Stany Zjednoczone — 2,5 mln.

RUANDA

12 zabitych, 113 rannych w masakrze w kościele w Kigali

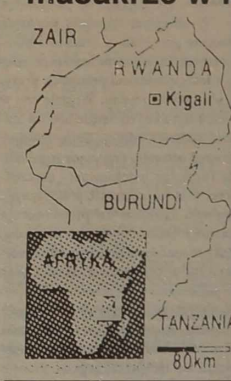

12 osób zginęło, a 113 zostało rannych w masakrze w kościele pod wezwaniem Świętej Rodziny w stolicy Ruandy Kigali. W świątyni w centrum miasta schroniło się ok. 2 tys. ludzi, przeważnie członków plemienia Tutsi — poinformował w poniedziałek rano w Nairobi rzecznik misji pomocniczej ONZ w Ruandzie.

Walki między plemionami Hutu i Tutsi rozgorzały w tym małym afrykańskim kraju po śmierci prezydenta Juvenala Habyarimany, który zginął w zamachu rakietowym na jego samolot 6 kwietnia. Habyarimana należał do plemienia Hutu.

Z Bogiem i Leninem na 1 Maja

ROSJA

10-tysięczna pierwszomajowa manifestacja skrajnej opozycji prawicowej i lewicowej w Moskwie uczciła w niedzielę pamięć ofiar ubiegłorocznych starć z milicją na Kałuskich Rogatkach. Prawosławnym zwyczajem niedaleko miejsca, gdzie rok temu przelana została krew, na asfalcie Leninowskiego Prospektu spoczęły wielkanocne pisanki, kawałek ciasta, kwiaty. 1 maja Kościół prawosławny świętuje Dzień Zmartwychwstania Pańskiego i zgodnie z tradycją Rosjanie odwiedzają tego dnia groby swych zmarłych, dzieląc się z nimi pokarmami ze świątecznego stołu.

Kolumnę manifestantów z radykalnej Rosyjskiej Komunistycznej Partii Robotniczej, maszerujących na lewej flance i skrajnie prawicowego Rosyjskiego Związku Narodowego, po prawej, poprzedzał transparent "Chrześcijanie za komunizmem" i czerwona flaga z wizerunkiem Zbawiciela. Z megafonów płynął głos przywódcy radykalnych komunistów, Wiktora Anpiłowa: "W dniu świętej Wielkiej Nocy chrześcijanie przebaczają swym wrogom. Ale my nie możemy przebaczyć katom Rosji".

BIAŁORUŚ

Pomieszanie związkowych i komunistycznych transparentów spowodowało, że mińską manifestację pierwszomajową, zdominowaną przez czerwone flagi z sierpem i młotem oraz portrety Lenina, wiodł przez miasto związkowy transparent z hasłem: "Za Boga, Naród, Pracę!".

Przed wyruszeniem pochodu manifestanci spotkali się na głównym placu Mińska — Placu Niepodległości. Dwa wiece, zorganizowane w tym samym czasie przez tzw. oficjalne związki zawodowe i komunistów, niemal nawzajem zlały się w jeden. Do konfliktu nie doszło, a wręcz przeciwnie — udostępniano sobie mikrofon i bez protestów przyjęto związkową rezolucję.

Autorzy rezolucji opowiedzieli się za sformułowaniem przez rząd i parlament nowej polityki ekonomicznej, gwarantującej powstrzymanie spadku produkcji i wzrostu bezrobocia, i postarali zbliżenie ekonomiczne z Rosją.

Komuniści w wystąpieniach domagali się przywrócenia ZSRR. Chóralny głos z trybuny rozebrzmiewał razem z zdominowali manifestację wiosenną. Oprócz czerwonych flag z sierpem i młotem oraz flag niektórych b. republik radzieckich, głównie nadbałtyckich, przynieśli niemal wszystkie hasła, korzystywane wcześniej przy różnych okazjach. Najwięcej tradycyjnych żądaniem powrotu ZSRR, który jest "niezwyciężony" — ale i nowsze: żądające solidarności z Serbami i wygłaszające "Jankesów do domu!".

Milicja oceniła liczebność wszystkich na ponad 2 tys. osób.

Kalejdoskop aktualności

J. JURGELIS — DYREKTOREM GENERALNYM DEPARTAMENTU BEZPIECZEŃSTWA PAŃSTWOWEGO

Prezydent Republiki Litewskiej, kierując się pkt. 14 art. 84 Konstytucji Republiki Litewskiej zgłosił Sejmowi Republiki Litewskiej wniosek do zaaprobowania o zwolnieniu Jurgisa Jurgelisa z obowiązków dyrektora generalnego Służby Bezpieczeństwa RL i mianowaniu go dyrektorem generalnym Departamentu Bezpieczeństwa Państwowego.

MARATON KONCERTOWY NA DZIEŃ MATKI

W niedzielę, z okazji Dnia Matki w Pałacu Pracowników Sztuki Litwy wystąpił zespół folklorystyczny "Jore" Domu Kultury Wspólnoty Związków Zawodowych Litwy.

W poniedziałek została tu zainaugurowana piąta szubertiada Litewskiego Towarzystwa F. Schuberta — odbył się pierwszy koncert z cyklu "Wszystkie utwory F. Schuberta na fortepian i cztery ręce". W koncercie wzięli udział prof. Kęstutis Grybauskas, Inga Maknavičienė, studenci Litewskiej Akademii Muzycznej i Konserwatorium Wileńskiego, muzykolog Daiva Budraitytė.

"DOM NIEMIECKI" W KŁAJPEDZIE

Na Starówce kłajpedzkiej mniej więcej za 3 lata według projektu architekta Edmundasa Andrijauskasa zostanie zbudowany "Dom Niemiecki". Będzie to nieduży zespół, składający się z 8 połączonych ze sobą i mających wspólne podwórza budynków. Powstaną różne biura i instytucje, dwie kawiarnie i niedużý hotel. W tym celu zrekonstruuje się jeden trzypiętrowy dom z XIX w., zbuduje 7 nowych niedużych domów 1,5 - i 2-kondygnacyjnych, na wzór znajdujących się w tej części miasta starych budynków.

"Dom Niemiecki" zostanie zbudowany wspólnym wysiłkiem firm niemieckich oraz Kłajpedzkiego Zarządu Miejskiego.

KONFERENCJA POŚWIĘCONA TRANSPORTOWI

Uprzemysłowione państwa świata G-24 przeprowadziły wczoraj w Wilnie konferencję, na której była mowa o tym, jak kraje bałtyckie wcielają w życie ustalenia drugiej europejskiej konferencji w sprawie transportu, która się odbyła w marcu na Krecie.

Mówiono tu o restrukturyzacji sieci transportowych w krajach bałtyckich, ujednoliceniu technicznym standardów oraz aktów prawnych, przekraczaniu granic oraz finansowaniu integracji sieci transportowych w europejskie. Kwestie te kraje bałtyckie muszą rozstrzygnąć, aby zostać zrzeszonymi członkami Unii Europejskiej.

WERKI NIE BĘDĄ SPRYWATYZOWANE

Premier Adolfas Šleževičius na sejmowym posiedzeniu plenarnym oświadczył, że zabytek architektury o znaczeniu republikańskim — gmachy byłego Pałacu Werkowskiego — nie zostanie sprywatyzowany. Zaprzeczył on opublikowanej w prasie informacji o tym, że na mocy postanowienia rządu zespół ten zostanie sprzedany jako mienie państwowe przedsiębiorstwu "Werkiai" Zjednoczenia Instytucji Naukowych.

Werki mają pozostać własnością państwa. Taka jest, powiedział A. Šleževičius, jednomyślna opinia całego gabinetu ministrów. Najtrafniejszą jego funkcją jest funkcja reprezentacyjna.

KILKA DNI BEZ WIZ

Rząd Republiki Litewskiej postanowił, podobnie jak w związku z prawosławną Wielkanocą w dniach 29.IV-1.V, nie stosować reżimu wizowego w stosunku do obywateli Republiki Litewskiej i Republiki Białoruskiej, także w dniach 7-9 maja 1994 r. w związku z uczczeniem pamięci ofiar II wojny światowej.

WE ŚRODĘ — DWA KONKURSY POETYCKIE

Polska Macierz Szkolna na Litwie zaprasza młodzież szkolną, która się szykowała do konkursu recytatorskiego "Poloniada", na jego końcową turę. Impreza odbędzie się w siedzibie PMSz (Paupio 26) we środę 4 maja o godz. 14.

Ta środa ma być wyjątkowo poetycka, bowiem miłośnicy poezji Marii Konopnickiej również będą mogli zmierzyć swe siły. Tamże o godz. 12 odbędzie się konkurs recytatorski wierszy Konopnickiej.

Zwycięzcy obu konkursów zaproszeni będą do Polski.

JEDYNE WYJŚCIE — NIE UMIERAĆ

Po otrzymaniu z budżetu państwowego na cały rok sumy 63 tys. Lt na pomoc w razie śmierci, pracownicy trockiego rejonowego wydziału opieki społecznej łamią głowy, jak pomóc rodzinom w chwili bolesnej utraty. Jedynie w kwietniu wypłacono już 20 tys. Lt.

CIESZYĆ SIĘ, CZY PŁAKAĆ?

Dla mieszkańców Grzegorzewa i Rudziszek, objętych opieką społeczną wydzielono talony na bezpłatne korzystanie z łaźni. Rozkoszy kąpieli będzie mogło zakosztować 460 mieszkańców Grzegorzewa i 72 — Rudziszek.

"FUNKCJONOWANIE MINISTERSTWA SPRAWIEDLIWOŚCI"

W dniach 3-5 maja w Ministerstwie Sprawiedliwości Republiki Litewskiej zorganizowane jest przez Radę Europy seminarium na temat "Funkcjonowanie Ministerstwa Sprawiedliwości".

Biorą w nim udział przedstawiciele Rady Europy, odczyty wygłoszą Brigitte Fouchard-Tessier z Ministerstwa Sprawiedliwości Francji, Lars Jorkjend z Ministerstwa Sprawiedliwości Norwegii oraz Walter Rudolf z Uniwersytetu Mainz w Niemczech.

DELFINARIUM W KŁAJPEDZIE

W sobotę w Kopgalisie nastąpiło uroczyste otwarcie delfinarium Centrum Kultury Morskiej. Jest to unikalne pod względem inżynieryjnym urządzenie w naszym kraju, na które się składa basen rekreacyjny o pojemności 2 tys. m^3 wody oraz dwa mniejsze — aklimatyzacyjny i mieszkalny dla ssaków morskich. W delfinarium urządzono trybuny dla przeszło tysiąca widzów, iluminatory do obserwacji delfinów w wodzie, pomieszczenia gospodarcze.

HANDEL Z ZAGRANICĄ WEDŁUG NORM MIĘDZYNARODOWYCH

Rząd Republiki Litewskiej postanowił przystąpić do międzynarodowej konwencji zharmonizowanego systemu opisu i kodowania towarów oraz do protokołu tej konwencji.

Konwencja zharmonizowanego systemu opisu i kodowania towarów została zawarta 14 czerwca 1983 r. w Brukseli, natomiast protokół do tej konwencji sporządzono 24 czerwca 1986 r. Po podpisaniu tych dokumentów na Litwie zostaną uprawomocnione międzynarodowe taryfy celne i zasady sporządzania nomenklatur statystyki handlu zagranicznego.

Uchwałą z 27 kwietnia rząd wskazał również, że ta konwencja na Litwie powinna wejść w życie od 1 stycznia 1995 roku.

• • •

Przypominamy naszym Czytelnikom, że dziś od godz. 10 do 12 o troskach naszego dnia powszedniego rozmawiać będzie z Państwem Helena GŁADKOWSKA, tel. 42-79-77.

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radia, prasy i inf. własnych przygotowała Łucja BRZOZOWSKA

NA TEMATY DNIA

Wiwat kolektywizacjo!

Gdy w połowie kwietnia przeczytałam informację zamieszczoną prawie we wszystkich pismach krajowych o tym, że Wileńskie Przedsiębiorstwo Sieci Cieplnych będzie odłączać gorącą wodę dla najbardziej zadłużonych dzielnic wileńskich — przyjęłam to jako spóźniony żart primaaprilisowy.

I nawet pierwszy telefoniczny sygnał, który otrzymałam z ulicy Apkasų, przyjęłam żartobliwie i zaczęłam uspokajać szanownego Czytelnika, że na pewno do tego nie dojdzie, wiedząc z doświadczenia, że różne placówki lubią postraszyć ludzi.

Ale okazało się, że na uspokojenie było już za późno, bo wodę gorącą już odłączono — dla całego 60 mieszkaniowego bloku. Bez uprzedzenia. Za "karę", bo w domu było kilku dłużników. Czyli właściciele 55 mieszkań płacili uczciwie, co miesiąc, dziś cierpią za tę piątkę. Ślicznie, wiwat, zbiorowa odpowiedzialność! Dziś mieszkańcy próbują być detektywami i wyjaśniać, dlaczego tamci nie płacili, czy dlatego, że nie mogli, czy przez zwykłe lekceważenie. A potem może zrobią sąd na nimi? Sami. Bo co innego mają czynić?

Po pierwszym telefonicznym dzwonku rozległy się następne. Dosłownie z każdej dzielnicy, nawet tych, które nie figurowały w spisach dłużników zamieszczonym w popołudniówce.

Każdy dzień w redakcji (a i zapewne we wszystkich innych zespołach) rozpoczyna się od pytania: czy masz gorącą wodę? Z zażenowaniem odpowiadam: tak (bo czuję się głupio przed kolegami, którzy uczciwie płacąc nie mają). Ale w domu pierwsze kroki kieruję do kranu, czy aby mi wody nie wyłączono. Mimo że każdego miesiąca płacę uczciwie komorne. Całe życie. Podobnie jak moi sąsiedzi. Ale ogarnia mnie lęk, że może w domu jest ktoś, kto nie płaci? Ostatnio sąsiadka zniżając głos do szeptu mówi: czy pani wie, mamy u nas dłużnika! Jednego. Tego, co na jego balkonie widnieje antena satelitarna. No ten, co to z tym rasowym (czyli dolarowym) psem się przechadza. Chyba nam wodę wyłączą? A on powiedział, że sam zawiadomi starostwo, bo chce się zabawić — niech no wodę wyłączą naszemu domowi. A że jemu wyłączą? Co też pani mówi, on ma podgrzewacz i ma pieniądze, które zapłaci za światło, więc gwiżdże. To będzie heca — powiedział dla znajomego.

Ogarnęło nas wszystkich przerażenie. I zapewne nie tylko my, mieszkańcy tego bloku, mamy podobne przeżycia. Wszyscy uczciwi wilnianie.

Zarządy różnych partii, zjednoczeń zbierają już podpisy pod tym absurdalnym zarządzeniem — tą kolektywną odpowiedzialnością naruszającą prawa człowieka.

Ale kolektywizacja jest wszechmocna. W dowolnym okazuje się ustroju, byle tylko na tym terenie. Nie możemy bez niej żyć. Bo po co się trudzić, żeby ukarać naprawdę winnych. Że nie można odłączyć wody w jednym mieszkaniu? Bzdura. Nie żartujcie, a spytajcie dowolnego hydraulika. A że wygodniej — dla całego bloku — to na pewno. Przecież tak wygodnie wydać takie rozporządzenie. I o dziwo, popiera je nawet premier Litwy uważając, że słusznie są karani "winni".

Teraz wystarczy czekać aż odłączą nam też wodę zimną, potem gaz. Ach jaka nam widocznie szkoda blokady, skoro do niej tak szybko zatęskniliśmy. A może wtedy ktoś nas pożałuje?

Helena GŁADKOWSKA

Siew trwa

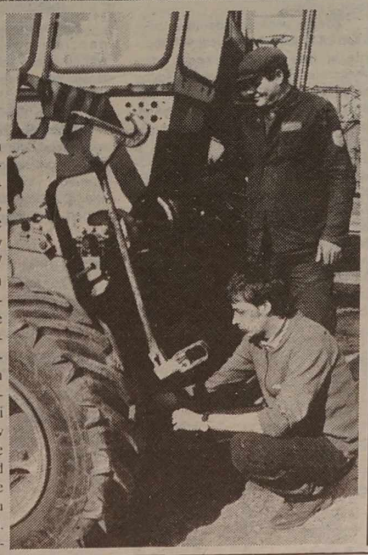

Ze znacznym opóźnieniem zawitała do nas tegoroczna wiosna. Ostatnio, gdy słonko dobrze przygrzało, rolnicy wyruszyli w pole. W ubiegłym tygodniu rozpoczęli siew również członkowie spółki rolnej "Gulbinai" w rejonie wileńskim. W ciągu pierwszego dnia mechanizatorzy zasieli blisko 70 hektarów owsem. Łącznie bieżącej wiosny pod uprawy zbożowe przeznaczono tu około 300 ha pól. Trwają prace również na areale ziemniaczanym, który w tym sezonie zajmie 50 ha. Wywozi się tu teraz nawozy organiczne. Szczególnie starannie pracuje na wiosennym polu długoletni mechanizator Stanisław Nowaszyński.

Mechanizatorzy, którzy nie są zatrudnieni przy siewach, troszczą się o naprawę sprzętu do gromadzenia pasz. Tak na przykład Walery Kerbit i Jerzy Awłosewicz już wkrótce kończą remont kosiarki.

NA ZDJĘCIACH: długoletni mechanizator spółki "Gulbinai" Stanisław Nowaszyński; Walery Kerbit i Jerzy Awłosewicz naprawiają kosiarkę.

Fot. G. Svitojus

Podręczniki historii na cenzurowanym

Wczoraj na wydziale historycznym Wileńskiego Uniwersytetu Pedagogicznego (Szewczenki 31) rozpoczęło się seminarium "Metodyka i dydaktyka nauczania historii w szkole średniej".

Seminarium zorganizował wydział nauk społecznych Ministerstwa Kultury i Oświaty. Zdaniem kierownika wydziału nauk społecznych Girvydasa Duoblisa, jednym z najsłabszych aspektów reformy nauczania historii jest dydaktyka historii. Może się o tym przekonać każdy, kto pracuje w szkole, pisze podręczniki, kształci przedmiotowców. Tym ostatnim długo narzucano "uniwersalne i najlepsze na świecie" np. lipskie metody, podręczniki historii tłumaczono z języka rosyjskiego. Każdy poważnie pracujący nauczyciel historii powie, że metodyka i dydaktyka ostatnio wydanych oryginalnych podręczników historii pozostawia sporo do życzenia. Dużo faktów, informacji, ale jakie jednak kryteria ich doboru? O tym mało myślano. Czy naprawdę w podręcznikach historii lwią ich część mają stanowić opisy wojen, rewolucji, głodu, dżumy i zamieszek? Te i inne pytania od dawna czekają na odpowiedź. Niniejsze seminarium jest też poświęcone ich omówieniu. Seminarium zakończy się 5 maja.

KURS WALUT

Dziś w bankach litewskich

	dolar amerykański		marka niemiecka		rubel rosyjski (za 100)	
	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż
„Litimpex bankas"	3,97	4,02	2,37	2,43	0,18	0,21
„Vilniaus bankas"	4,00 (1%)	4,00 (0,5%)	2,37	2,43	0,15	0,25
„Aurabankas"	3,97	4,02	2,37	2,43	0,18	0,22
„Lietuvos verslas"	3,97	4,02	2,37	2,43	0,20	0,40
„Lietuvos akcinis inovacinis bankas"	4,00 (1%)	4,00 (0,5%)	2,38	2,42	–	–
„Hermis"	3,98	4,01	2,37	2,41	0,19	0,21

W czym Japończykom dogodziła ZSA "RimVal"?

Prasa komunikowała, że niedawno ZSA "RimVal" podpisała kontrakt dealera z koncernem japońskim "Canon". Od teraz jednego z liderów światowych, wytwarzających sprzęt powielający audio i videoaparaturę reprezentuje również rynek litewski. To międzynarodowe uznanie firmy litewskiej. Czym jest "RimVal" i w czym dogodziła Japończykom?

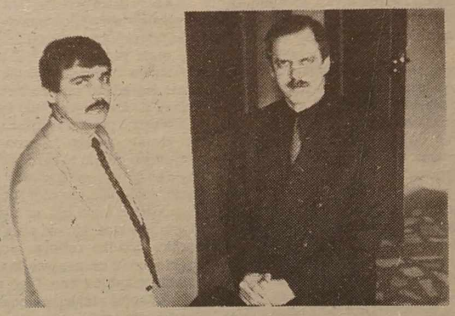

WIZYTÓWKA

Wszystko się zaczęło przed czterema laty, jeszcze w okresie pierestrojki, gdy obecny prezydent firmy Valentas Cibulskis i wiceprezydent Rimantas Kveselaitis założyli spółkę akcyjną. Obecnie w firmie pracuje około 130 osób. Obrót roczny — blisko 4 miliony dolarów USA.

Podstawowe kierunki działalności: dealer "Canon", hurtowy handel artykułami budowlanymi i spożywczymi, detaliczny handel artykułami spożywczymi, pośrednictwo w poszukiwaniu inwestycji zagranicznych, a inwestorom — partnerów.

Obecnie "RimVal" zbudowała lub nabyła 7000 m^2 budynków: gmach administracyjny w Fabianiszkach, magazyny, pięć sklepów. Ma przedstawicielstwo w Kownie, na Placu Ratuszowym, pełniące takie same funkcje, tylko w mniejszym zakresie.

Prowadzi się ścisłą współpracę z wielkimi firmami Niemiec, Holandii, Danii, produkującymi jakościowe artykuły spożywcze.

Cel czterech lat osiągnięto

"Najważniejszym celem czterech lat działalności było stworzenie bazy do dalszej pracy" — powiedział wiceprezydent firmy Rimantas Kveselaitis.

Cel ten "pożarł" większą część dochodów — prawie wszystko poszło na opłacenie budowy i spłatę kredytów. Dlatego mniej się troszczono o problemy socjalne zespołu. Obecnie, gdy budowa ustała, prawie co miesiąc wzrastają zarobki pracowników, kilku z nich udzielono bezprocentowych kredytów na budowę mieszkań.

Na początku lutego komisja przyjęła i dobrze oceniła nowy budynek administracyjny. Przestronne, przytulne gabinety, subtelne wnętrze i, oczywiście sprzęt powielający "Canon" — wszystko, by człowiekowi w pracy nie przeszkadzała rutyna i hałas, by panował dobry nastrój.

Budowano nie czekając na inwestycje zagraniczne, korzystano z kredytów udzielanych przez banki komercyjne Litwy, płacąc za nie nawet 140 proc. odsetków rocznych. Udało się wygrać dzięki inflacji.

Chciałoby się budować jeszcze więcej. W planach jest sklep uniwersalny o wartości kosztorysu 2,5 mln dolarów (już wybrano miejsce w pobliżu centrum stolicy, zatwierdzono projekt), hotel na 80-100 miejsc. Nie chcą budować byle czego. Albo bardzo dobrze, albo nic. Zdaniem R. Kveselaitisa do byle jakiego sklepu nie pójdą nabywcy, a i na renomę firmy nie wpłynęłoby to dobrze. "Człowiek do sklepu przychodzi również dla rozrywki, nie tylko po zakupy" — powiedział.

Jednak plany pozostają tylko planami, gdyż nieprzychylne są warunki kredytów oferowanych przez banki Litwy. Obecnie do sfinansowania tych robót szuka się inwestorów zagranicznych, bardzo dłuży się oczekiwanie na koniec inflacji — odsetki kredytów przekraczają tempo inflacji.

Zdanie wiceprezydenta o bankach Litwy jest kategoryczne: "Obecnie w interesach przeszkadza wyłącznie system bankowy. Gdyby za pożyczki żądano 15-20 proc. odsetków rocznych, korzystalibyśmy bez wahania. Jednak, gdy kredyt oferuje się najwyżej na 5 miesięcy, a żąda się za niego 60-90 proc. odsetków, nie opłaca się to". Zdaniem R. Kveselaitisa, przy takich procentach nie sposób znaleźć dziedziny biznesu, zapewniającej zwrot kredytu. Dlatego nikt nie buduje i w ogóle nic nie robi. "Banki nie interesują się, czy ma się zamiar coś wytwarzać, czy rozwijać się, a może zamierza się stworzyć 1000 nowych miejsc pracy. Interesują je wyłącznie odsetki".

Zdaniem R. Kveselaitisa obecnie mogą ryzykować tylko handlowcy. Wiceprezydent uważa, że nabywając taśmę technologiczną ryzykujemy, gdyż nie wiemy czy znajdziemy rynek zbytu, czy otrzymamy surowce itd. Obecnie o wiele ryzykowniej jest przydzielać środki przemysłowi, niż handlowi. Może obecnie Litwa nie potrzebuje przemysłu? Oczywiste, że nie produkując — nie przeżyje się. Jednak nie wszyscy powinni coś wytwarzać, należy ustalić jakieś dziedziny priorytetowe" — rozważa wiceprezydent "RimVal".

R. Kveselaitis złości się na przemysłowców również z innych powodów. "Zdawałoby się, przy obecnym kryzysie należałoby pracować pełną parą. Tymczasem przedsiębiorstwa pracują tylko po 3 dni w tygodniu, nie pracują miesiącami, zamiast szukać nowych technologii, inwestycji. Obierają najlżejszą drogę — nie pracują, zwiększają ceny na swe towary i czekają na dodatkowe ulgi".

Inwestycja funduszu międzynarodowego

Kierownictwo "RimVal" wielkie nadzieje pokłada w założeniu wspólnego przedsiębiorstwa Litwy i Rosji "Inwestycja Funduszu Międzynarodowego". Stronę rosyjską reprezentuje firma kierowana przez Władimira Szczerbakowa "Interprywatyzacja". Niedawno prezydentowi firmy zaproponowano fotel ministra finansów Rosji, a więc jest osobą znaną. W "Interprywatyzacji" pracuje ponad pół tysiąca osób, jest wielka baza danych, z której na zasadach partnerskich będzie mogła korzystać także IFM.

Przeznaczeniem wspólnego przedsiębiorstwa jest poszukiwanie inwestorów zagranicznych i partnerów dla nich na Litwie. Jak mówi R. Kveselaitis, bez pomocy firmy rosyjskiej byłoby to za trudne. Rosją, mimo niuansów politycznych, biznesmeni zagraniczni interesują się stale. Tam i rynek, i surowce, zasoby energetyczne, złoto. Na Litwie tego nie ma.

"Jedną z najważniejszych przyczyn, dla których solidne spółki unikają inwestowania na Litwie, jest bardzo mały rynek. Nie widzą szerszej perspektywy. Dlatego nie myśli się o wielkich koncernach. Jako partnerzy jesteśmy kiepscy" — powiedział R. Kveselaitis.

Jego zdaniem, na razie na Litwie inwestują przeważnie awanturnicze, drobne firmy nie mające kapitału. Same przyjeżdżają z ofertami, chcą się tu wzbogacić.

Jednak wspólnymi siłami, przy rozwijaniu kontaktów, coś niecoś się udaje. Dużo współpracuje się z ambasadami na Litwie. Tam się otrzymuje adresy.

Ta praca jest dla firmy "RimVal" nowością, jednak pewne postępy są. Jak stwierdził R. Kveselaitis, udzielali pomocy w krytycznych sytuacjach.

Niedawno o pomoc IFM prosiły takie potężne przedsiębiorstwa jak Możejska Fabryka Kompresorów, poniewieski "Ekranas", "Fermenta". Z Wielkiej Brytanii otrzymaliśmy projektową propozycję wytwarzania wyrobów z drewna. Roczna objętość produkcji — ponad 2 mln dolarów USA. Kilka zamkniętych spółek akcyjnych na Litwie już zainteresowało się tą ofertą.

Jednak największe nadzieje wiążemy z przyszłością. "To praca nie na jeden dzień".

"Canon"

Na świecie od dawna japońską korporację "Canon" uważa się za jednego z liderów wytwarzania sprzętu powielającego, fotograficznego i telewizyjnego. Stale zajmuje miejsce w pierwszej dziesiątce pod względem patentów. To wysoka jakość i nowoczesność. Konstrukcje wynalezione przez "Canon" wykorzystują inne firmy. Co miesiąc odnawia się produkcję.

Ta korporacja japońska zdobyła prawo oficjalnego sponsorowania tegorocznych mistrzostw świata w piłce nożnej.

Prawa dealera "Canon" — to międzynarodowe uznanie ZSA "RimVal". Oczywiste, że to prawo "RimVal" zdobyła nie dlatego, że już od dawna handluje wyrobami "Canonu", lecz przede wszystkim dlatego, że w ciągu 4 lat istnienia pozytywnie się wykazała. Na Litwie przeżywającej kryzys gospodarczy nie jest to łatwe i nie każdemu się udaje.

Dyrektor generalny departamentu ds. handlu ZSA "RimVal" produkcją "Canonu" i obsługą. Władimir Opalnikow powiedział, że Japończycy już zaczynają zmieniać strukturę swych filii w Europie. Planuje się zorganizowanie 3 sieci przedstawicielstw Europy Północnej, Środkowej i Południowej. Wtedy ceny na tę produkcję ujednolicą się. Na razie towary "Canonu" najdrożej sprzedaje się w państwach Europy Północnej. Właśnie z przedstawicielstwem z Holandii "RimVal" podpisała kontrakt dealera. Jak powiedział W. Opalnikow, w planach strukturalnej przebudowy korporacji jest więcej nowości. Prawdopodobnie odrębna filia przedstawicielstwa będzie w krajach bałtyckich, rozważa się możliwości założenia filii "Canon" w państwach postkomunistycznych — obecnie są w nich tylko dealerzy.

Jaki pożytek z dealerów mają nabywcy? W. Opalnikow zaznaczył, że dzięki swym prawom mogą gwarantować nie tylko jakość towarów, lecz również wszechstronną ich obsługę — korporacja zapewnia wszystkie części wymienne, od najdrobniejszych śrubek. W niektórych sklepach handlujących produkcją "Canon" na Litwie widuje się niemal dwukrotnie tańsze towary ze znakiem "Canonu", niż kosztują w rzeczywistości. Zdaniem W. Opalnikowa, możemy być niemal pewni, że to falsyfikaty "Canonu". Przez taki zakup doznacie zawodu — skąpy dwa razy płaci. Zauważono, że falsyfikaty przeważnie dostarcza się z Rosji. W kontrakcie dealera jest zobowiązanie nie handlowania produkcją, która może zaszkodzić reputacji "Canonu".

Inna zaleta — obniżenie cen. W. Opalnikow uważa, iż na Litwie towary ze znakiem "Canonu" mogą być sprzedawane o 20-30 proc. taniej, bowiem znaczne zniżki stosuje się wobec dealera. Dzięki temu produkcja "Canonu" na Litwie stopniowo tanieje już teraz. Należy przypomnieć, że cena obniża się tym bardziej, im więcej towarów nabywamy. Firmie również opłaci się sprzedawać taniej lecz więcej. Nie przecenia się towarów cieszących się popytem...

Prawie nie tanieją towary fotograficzne i videokamery — optyka wszędzie jest droga. To się wiąże z produkcją.

W każdym razie możemy się cieszyć — "Canon" nadal stopniowo będzie taniał.

Prawa dealera są korzystne dla "RimVal". R. Kveselaitis stwierdził, że gdy korporacja przekona się, iż potrafisz pracować, konkurować i utrzymać się, coś niecoś daje za darmo. Oczywiście, pomoc była potrzebniejsza przed trzema laty. Trudno, takie są reguły gry.

Ogółem biorąc wszystkie korzyści z praw dealera dla zamkniętej spółki akcyjnej "RimVal" można ująć w jednym zdaniu: teraz już i korporacja japońska jest zainteresowana, by "RimVal" nie zbankrutowała.

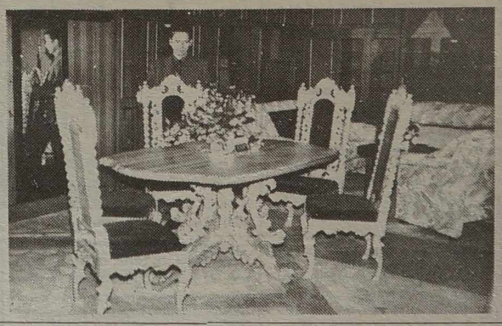

NA ZDJĘCIACH: szefowie firmy — prezydent Valentas Cibulskis (od lewa) i wiceprezydent Rimantas Kveselaitis; tu się znajdzie 1001 potrzebnych drobiazgów.

Fot. **Bronisława Kondratowicz**

GOSPODARKA
Litwa i świat

Reorganizuje się system nauczania zawodowego

Coraz trudniej absolwenci dotychczasowych szkół technicznych mogą znaleźć pracę zgodnie z zawodem. Jest to zrozumiałe: duże zakłady przemysłowe w zasadzie wstrzymały produkcję i nowa kadra nie jest im potrzebna. Gorzej, bo nie wiedzą co począć z dotychczasową doświadczoną. Małe przedsiębiorstwa też wolą kształcić fachowców o "złotych rękach", czyli do wszystkiego.

Gdzie wyjście? Znalazły je Wileńska Izba Handlowo-Przemysłowa i analogiczna placówka w Ofenbachu w Niemczech. Rozpoczną one przygotowanie młodej kadry robotniczej według dualnego programu nauczania, jaki istnieje w Niemczech. Dodatnie w niemieckim programie jest to, że o kształcenie troszczy się nie państwo, lecz same przedsiębiorstwa wraz z izbami handlowo-przemysłowymi, one finansują szkoły, kontrolują poziom wiedzy uczni.

Takim systemem przygotowania zainteresowały się stołeczne "Kūro Aparatura", fabryka wierteł oraz budowniczowie obrabiarek.

W Wileńskiej Szkole Politechnicznej nr 2 już odbyła się rekrutacja młodzieży po 9 klasach do pierwszej grupy, w której będzie kształciło mechaników o szerokim profilu. Po ukończeniu szkoły absolwenci będą doskonale wyszkoleni w zakresie elektrotechniki, nowoczesnego sprzętu, będą umieli spawać, toczyć itp.

— Młodzież będzie w ciągu 3,5 lat poznawała arkana fachu w przedsiębiorstwach przemysłowych, a 2 dni w tygodniu zdobywała wiedzę teoretyczną u nas — mówi dyrektor szkoły politechnicznej Irena Guobienė. — Będziemy ją uczyli języków, innych przedmiotów ogólnokształcących, jednak wykształcenia średniego nie uzyska...

Przedstawiciele Izby Handlowo-Przemysłowej z Ofenbachu zapoznają się z przedsiębiorstwami, gdzie przyszli robotnicy będą zdobywali zawody, obiecali zaopatrzyć w niezbędny sprzęt techniczny, materiały poglądowe, wydzielić środki na tłumaczenie podręczników.

Int. wł.

Warunki konkurencji powinny być równe

Na Litwie powstały dwie organizacje zrzeszające maklerów Giełdy Papierów Wartościowych — Związek Przedsiębiorstw Maklerów Finansowych (PMF) i Narodowe Stowarzyszenie Maklerów Finansowych (NSMF). Zdaniem przewodniczącego Komisji Papierów Wartościowych Algirdasa Šemety, Litwa jest niewielka, dlatego bardziej celowe byłoby posiadanie jednej struktury zrzeszającej PMF, pełniącej funkcje samoregulacji.

Do założenia NSMF zachęciło to, że większość PMF nie jest dość mocna, dlatego należy koordynować działalność, mówią jej założyciele. Poza tym maklerzy, chociaż są głównymi pośrednikami tego rynku, są najbardziej ograniczani — twierdzą — dla PMF na tym rynku stworzono najbardziej nieprzychylne warunki.

Podstawowym celem działalności Narodowego Stowarzyszenia MF, jak przewiduje się w jej założeniach, jest jednoczenie i koordynowanie interesów członków stowarzyszenia, doskonalenie infrastruktury rynku papierów wartościowych, udzielanie pomocy metodycznej członkom stowarzyszenia, badanie koniunktury rynku papierów wartościowych, rozwijanie stosunków z pokrewnymi organizacjami kraju i państw za granicą".

NSMF jest osobą prawną, ma samodzielny bilans, konta w banku itd. Jej założycielami zostało 6 PMF. Członkami stowarzyszenia jest już 17 PMF. Najważniejszym organem zarządzania będzie walne zebranie jej członków oraz wybrana przezeń dyrekcja wykonawcza. Prezydentem wybrano dyrektora PMF „Iždas" Kazimierasa Liepysa.

Dążąc do sprostania tym celom stowarzyszenie przewiduje przygotowanie aktów normatywnych, reglamentujących operacje z papierami wartościowymi oraz działalność uczestników tego rynku, projektów, reprezentowanie interesów członków organizacji na szczeblu władzy państwowej i instytucji zarządzania. Poza tym NSMF będzie się troszczyła o notowania papierów wartościowych, założenie na Litwie zautomatyzowanego systemu ich rejestracji i rozliczeń, szykuje się także zunifikowaną dokumentację obrotu papierów wartościowych.

Moglibyśmy o wiele aktywniej uczestniczyć w rozwoju krajowego rynku papierów wartościowych, gdybyśmy byli mniej skrępowani ustawowo, będziemy do tego dążyć — mówią maklerzy NSMF.

Obecnie najbardziej ich niepokoi to, że na rynek papierów wartościowych zamierzają wkroczyć banki. Nowa ustawa o spółkach akcyjnych (SA), którą wkrótce powinien aprobować Sejm, przewiduje możliwość handlowania banków na NGPW. Projekt tej ustawy już zaaprobował rząd.

Banki litewskie mają absolutny monopol na rynku walutowym, metali szlachetnych, w systemie kredytów, rozliczaniu się walutą zagraniczną. Gwarantują im to ustawy i akty normatywne Litwy, reglamentujące działalność banków, Po uprawomocnieniu nowej ustawy o spółkach akcyjnych banki i na tym rynku będą miały szerokie prawa — nie tylko do emitowania papierów wartościowych (co jest całkowicie zrozumiałe), lecz również do udziału w handlu giełdy papierów wartościowych jako nabywcy. W zasadzie będą mogły nabyć do 100 proc. akcji przedsiębiorstwa; jedyne ograniczenie — nie można będzie nabyć akcji za sumę przekraczającą 10 proc. kapitału zakładowego banku, a także zajmowania się działalnością maklerską przez pośredników, np., zakładając specjalistyczne filie, przedsiębiorstwa maklerskie i in. Na Litwie uważa się, że po przyjściu na ten rynek banków, handel akcjami ożywiłby się, lecz wzrosłaby konkurencja dla maklerów.

Maklerzy finansowi nie są usposobieni przeciwko bankom, chociaż ich przyjście na ten rynek utrudni działalność niejednego PMF, jako że banki-konkurenci o wiele silniejsi finansowo. Poza tym niejeden z nich ma już na Litwie sieć swych filii — mówią przedstawiciele PMF „Iždas" i „Suprema". Chcą oni jednakowych warunków przynajmniej prawnie.

Przewodniczący komisji papierów wartościowych A. Šemeta zgadza się, że warunki konkurencji między bankami a maklerami nie są równe. „Trzeba się postarać, by do operacji pieniężnych, łączących się z obsługą rynku papierów wartościowych jednakowe prawa miały zarówno banki, jak i niebankowe PMF" — mówi przewodniczący komisji.

Na razie PMF pozwala się wykonywać praktycznie jedynie operacje z papierami wartościowymi — mówią maklerzy.

Na Litwie zabrania się im rozliczeń w walucie zagranicznej. Zdaniem maklerów, inwestorów zagranicznych już teraz interesowałyby tanie papiery wartościowe przedsiębiorstw Litwy, jednak na samą wymianę waluty wydać 3–4 proc. zysku (minimalna opłata za tę usługę pobierana przez banki Litwy) to zbyt wielka rozkosz. Z tego powodu dla inwestorów zagranicznych zamyka się cały rynek papierów wartościowych na Litwie.

Z innej strony, mnóstwo ogłoszeń w prasie z propozycjami wymiany waluty świadczy, że usług bankowych w tej dziedzinie nie wystarcza lub są za drogie. Na Zachodzie maklerzy mogą handlować walutą, jak i banki. Dobrze byłoby, gdyby pozwolono nam przynajmniej na legalne rozliczenia w walucie zagranicznej. Spróbujemy wyrównać te możliwości w ustawie o papierach wartościowych, lecz ostateczna decyzja należy do Sejmu — mówi A. Šemeta — poza tym w tym przypadku należałoby zmienić inne ustawy Litwy, zezwalające na operacje walutowe wyłącznie bankom, jednak zmian dokohać może tylko Sejm.

Ministerstwo Finansów już m.in. zamierza wydać pierwsze rządowe papiery wartościowe. „W toku ich emisji bankom również udziela się wyjątkowych praw — przewiduje się, że ich rozpowszechnianie będzie się odbywało nie przez giełdę, lecz bezpośrednio przez banki komercyjne" — niepokoją się maklerzy. — Jeżeli na tym rynku będą mogły pośredniczyć bez pozwolenia Komisji Papierów Wartościowych, to rola giełdy znacznie się obniży. A. Šemeta mówi, że nad mechanizmem emisji tych papierów jeszcze się dyskutuje.

Tymczasem, jak wykazuje doświadczenie Europy, większość PMF jest bankowych. Wyjątek — Wielka Brytania, gdzie banki są odsunięte od handlu papierami wartościowymi. Dlatego tam, jak i obecnie na Litwie, dominuje sieć niewielkich PMF.

MOZAIKA

Korona estońska — stabilizuje się

Stabilny kurs korony estońskiej wobec marki niemieckiej — 8 koron za 1DM — ma się utrzymać do 2000 roku. Takiego jest zdania naczelny dyler Banku Estońskiego Valdur Laid. Jednakże to nie odpowiada interesom świata przedsiębiorczego, który pragnie zmniejszyć wartość korony względem DM. Jednak, jak twierdzi V. Laid, Bank Estoński nie ustąpi naciskom biznesmenów, bowiem zmiana kursu spowoduje nową inflację, podważy renomę korony.

Czy energetyka Łotwy splajtuje?

Stanie się tak, jeżeli w najbliższym czasie użytkownicy nie spłacą długów.

— Nasze zadłużenie Rosji za gaz już sięga 34 mln USD — twierdzi prezydent „Latvijos gaze" Andranas Dawis. — I jeżeli nie będzie ono pokryte do 1 maja br. — Rosja planuje przestać dostarczać nam paliwo.

Ukraina też ma pustą kiesę...

W 1994 roku Ukraina ma spłacić 1,5 mld USD długów — w tym Rosji 2703 mln, Turkmenistanowi — 693 mln, Mołdowie — 28 mln, Kazachstanowi — 1,3 mln. Od 1992 roku Ukrainie udzieliła kredytów Francja, USA, Włochy, Austria, Europejska Wspólnota Gospodarcza.

Na nowe zastrzyki finansowe państwo nie może liczyć — Zachód nie chce ich udzielać z powodu niestabilności politycznej, wolnego tempa reform gospodarczych na Ukrainie.

Hodowcy grzybów w Szkocji obawiają się nowych podatków

W Szkocji zamierza się podnieść podatki na produkcję hodowców grzybów. Zmusza do tego żądanie Związku Europejskiego, który w ten sposób pragnie zmniejszyć eksport grzybów ze Szkocji do innych krajów.

— Po wejściu w życie nowej ustawy będziemy mieli o 15 proc. mniej szans niż nasi konkurenci z Anglii — mówi właściciel jednej z największych firm hodowli grzybów „Walsh Mushroms" Pat Walsh.

Obecnie w Szkocji istnieje 500 dużych plantacji grzybów, para się tym przeszło 5 tysięcy indywidualnych hodowców, którzy dostarczają swą produkcję do fabryk przetwórczych własnego i innych krajów Europy. W 1981 r. dostarczyli oni 7700 ton grzybów, a w ubiegłym — 44 tys. t.

— Będziemy zatem podnosić ceny na swój towar — mówi Walsh. — To uderzy po kieszeni i przedsiębiorców, i konsumentów, a równocześnie zmniejszy popyt na naszą produkcję.

Dania prywatyzuje lotniska

Ostatnio Ministerstwo Komunikacji Danii ustaliło ceny czwartej części prywatyzowanych lotnisk w Kopenhadze. Wyemitowano 2,25 mln akcji za 106,5 mln USD.

Lotniska kopenhaskie w roku ubiegłym przyniosły 34 mln USD zysku. Akcje mogą nabywać nie tylko Duńczycy, ale i zagraniczni inwestorzy.

Prócz lotnisk, zaczęto też prywatyzować przynoszącą ogromne zyski telekomunikacyjną firmę monopolową państwa „Tele Denmark" — rozpowszechni się akcji za przeszło 20 mld koron duńskich (3,05 mld USD).

Wietnam mocarstwem kawowym?

W Wietnamie planuje się, iż do 2000 roku produkcję kawy w tym kraju zwiększy się o 50 proc. Plantacje tej uprawy wzrosną do 200 tys. ha. Już w tym roku planuje się uzyskać urodzaj w granicach 150 tys. ton (w ubiegłym — zbiory sięgały 130 tys. t.). Wietnam zamierza zrezygnować z pośrednictwa Singapuru w zbycie swej produkcji, pragnie wejść samodzielnie na światowe rynki kawy. Obecnie kawa wietnamska wędruje do 28 krajów świata.

W 1980 roku to państwo wywiozło 10 tys. ton kawy, zaś w ubiegłym roku eksport wzrósł dziesięciokrotnie, przeniosło to mu 105 mln USD dochodu.

Przygotował Z.W.

Wiejskie kłopoty z gazem

Ostatnio w Święcianach, Podbrodziu i innych miejscowościach rejonu problemem jest nabycie butli na gaz. W sklepach gospodarczych są nie zawsze. Nie każdy może dziś pozwolić na jazdę do Wilna, na ul. Smoleńską 5, gdzie się znajduje znany sklep „Butan".

Dlaczego taki problem? — pytanie to zadałem głównemu inżynierowi święciańskiej placówki „Vilniaus dujos" Algirdasowi Grybauskasowi.

Krążą różne pogłoski i plotki — odpowiedział Grybauskas. — Nas też nie omijają, mówi się: „Gaz zdrożeje, ustanie jego dostawa itd.". Ludzie starają się mieć go na zapas. Kupują nie wiadomo gdzie butle, chomikują je po piwnicach. Poza tym liczni mieszkańcy domów wielopiętrowych wykalkulowali, że gaz z butli kosztuje taniej, niż ze wspólnego systemu. Jeden kupił butle, drugi — i potoczyło się. A przecież w przyszłości najracjonalniejszym wyjściem będzie instalowanie liczników na gaz w mieszkaniach. Co prawda, jest to przedsięwzięcie kosztowne. Licznik kosztuje do 300 litów, ale są i tańsze. Wcześniej czy później trzeba je będzie zainstalować. Butle — to nie wyjście. Spróbuj zawlec ją, przypuśćmy, na piąte piętro, jeżeli wypełniona gazem waży 50 kg. Zaniesiesz, a w mieszkaniu nikogo nie ma, gospodarze wyszli. Nieś z powrotem. Syzyfowa praca. Jest to równocześnie krok do tyłu w systemie gazyfikacji, jako że butla w mieszkaniu (a tym bardziej w piwnicy) nie gwarantuje absolutnego bezpieczeństwa. Co innego na wsi, gdzie ludzie mieszkają w oddzielnych domach i tam innego sposobu obsługi nie widzą.

Święciański wydział „Vilniaus dujos" obsługuje 14,5 tys. abonentów. Kłopotów nie brakuje. Szczególnie spiętrzyły się po zlikwidowaniu kołchozów i sowchozów. Dawniej byli w nich specjalnie przeszkoleni ludzie. Do nich należało dbanie o dostawę i wymianę butli z gazem we właściwymi czasie, do nich zwracali się mieszkańcy w przypadku kłopotów. Obecnie w licznych spółkach rolniczych przebiegają skomplikowane procesy, część z nich bankrutuje i nie to mają na głowie. Wydział musi się sam o wszystko troszczyć: zorganizował kursy, na których uczono obchodzenia się z gazem. Obecnie sytuacja znormalizowała się. Przykładowo z Pren, Nasielan i innych wsi tak zwanej strefy podbrodzkiej skarg na zaopatrzenie w gaz nie ma. Wyłonił się nowy kłopot — wyeksploatowały się środki lokomocji. 11 samochodów ledwie zipi. A jeżdżą do Wilna na tankowanie. Później z gazem według harmonogramu ustalonymi drogami wiejskimi i bezdrożami. Stale brakuje części zamiennych. Wzrosły ceny na nie.

Zbliża się letni sezon. Zimą nad wioskami dymiły kominy. Chłopi w piecach gotowali strawę sobie i bydłu. Latem nawet ludzie starzy wolą wszystko gotować na gazie. I wygodnie, i szybko. Obciążenie specjalistów od gazyfikacji wzrasta. Chcieli otworzyć własny sklep, sprzedawać w nim butle, kuchenki gazowe. Planowali, że zarobią pieniądze, poprawią swój stan finansowy, no i przybliżyć się do klienta. Ale... kierownictwo firmy w Wilnie nie poparło takiego zamiaru. Dlaczego?

Nikołaj NIEZAMOW

Motoryzacja

* Najnowszymi autami jeżdżą Japończycy, z kolei po amerykańskich drogach porusza się wiele weteranów szos: przeciętny wiek samochodu w Japonii wynosi 2,93 roku, w Niemczech — 4,6 roku, a w USA — 7,93 roku.

* General Motors podpisał bezprecedensowy kontrakt z Toyotą, na którego mocy Toyota będzie sprzedawać w Japonii pod własną nazwą samochody amerykańskiego koncernu. W ramach kontraktu General Motors od 1996 roku będzie co roku dostarczał Toyocie 20 tysięcy wozów nowej wersji modelu Cavalier, wielkością porównywalnego z Toyotą Corolla. Do tej pory to Amerykanie sprzedawali pod własnymi nazwami firmowymi samochody sprowadzane z Japonii. Uważa się, że kontrakt ma znikome znaczenie ekonomiczne, jest natomiast gestem pod adresem rządu Clintona, który ma oznaczać, że Japończycy dążą do likwidacji nierównowagi w wymianie handlowej ze Stanami Zjednoczonymi.

* Japońska firma samochodowa Nissan znaczną część produkcji eksportuje do Stanów Zjednoczonych. Transport morski trwa około 6 tygodni. Co za strata czasu! Znalazło się jednak rozwiązanie. Na statek ładuje się podzespoły, z których auta składane są w czasie długiej podróży.

* Za 70 tys. dolarów sprzedano na aukcji w nowojorskim Sotheby's nieznanemu nabywcy rosyjski pojazd księżycowy „Łunochod1". Kupiec na razie nie nacieszy się nabytkiem, bo pojazd jest wciąż na Księżycu.

* Prezes koncernu PSA Jacques Calvet zarabia miesięcznie 185 tysięcy franków (ok. 31 tys. dolarów), a prezes Renault, Louis Schweitzer — 108 tysięcy franków (ok. 18 tys. dolarów). Premier Francji zarabia zaś miesięcznie tylko 56 tys. franków (ok.9 tys. dolarów).

* Badania przeprowadzone na autostradach Bawarii dowodzą, że Niemcy jeżdżą szybko: w okresie pomiarów 52,2 proc. kierowców podróżowało z prędkością ponad 130 km/h, a 13,7 proc. z prędkością ponad 150 km/h.

* W Malezji powołano do życia drugą firmę-producenta samochodów. Utworzona wspólnie z japońskim Daihatsu nowa firma będzie nazywać się Perodua. W roku 1994 spółka rozpocznie produkcję małego samochodu, napędzanego silnikiem o pojemności 660 ccm, przeznaczonego dla ludzi, którzy kupują samochód po raz pierwszy, dla tych, którzy wzbogaciwszy się, zamieniają motocykl na samochód osobowy i jako drugi samochód dla rodziny. Dotychczas w Malezji samochody produkowała firma Proton — spółka z japońskim Mitsubishi.

* Według przeprowadzonej we Francji ankiety 72 proc. pytanych zgadzało się z francuskimi ograniczeniami prędkości (130 km/h na autostradzie, 90 km/h poza miastem, 50 km/h w mieście), a 70 proc. stwierdziło nawet, że nigdy nie łamie tych ograniczeń.

* Ford postanowił zaangażować się mocniej we współkierowanie Mazdą. Ford jest powiązany z Mazdą od lat 60, a od 1979 r. ma 25 proc. udziałów w Mazdzie. Obecnie zwiększono z trzech do siedmiu osób udział przedstawicieli Forda w 42-osobowej radzie nadzorczej Mazdy. Dodatkowo przedstawiciel Forda zostanie wiceprezesem japońskiej firmy. Zmiany zwiększą współpracę między producentami. Ponadto Ford liczy, że za pośrednictwem Mazdy zdoła wejść mocniej na rynki azjatyckie. Amerykański Ford uchodzi obecnie za najlepiej zarządzanego producenta samochodów w USA.

Zestaw na podstawie materiałów autorskich i agencyjnych przygotował dział ekonomiczny „Kuriera Wileńskiego".

Konstytucja 3 Maja: reforma bez przelewu krwi

(Dokończenie ze str. 1)

stosunki między chłopem a panem, co było krokiem naprzód w porównaniu z uprzednim stanem samowoli panów wobec chłopów.

Konstytucja 3 Maja zapewniała w art. drugim „najuroczyściej szlachcie i ziemianom wszystkie swobody, wolności, prerogatywy, pierwszeństwa w życiu prywatnym i publicznym". Pod tym względem pozostawało zatem wszystko po dawnemu. Konstytucja uznawała wprawdzie „ wszystką szlachtę równymi być między sobą", ale równocześnie w art. szóstym określiła prawo o sejmikach z 24 III 1791 jako „najistotniejszą zasadą wolności obywatelskiej", a prawo to pozbawiło szlachtę nieposesjonatów udziału w sejmikach, czyli możności wybierania posłów. Zastosowanie cenzusu majątkowego także w tym zakresie pozbawiło kliki magnackie narzędzia, z pomocą którego przeprowadzały one dotąd wybór swoich kandydatów na posłów do sejmu i sędziów trybunałów. Zdyskryminowanie nieposesjonatów nabierało tym większego znaczenia, że postanowieniem Konstytucji 3 Maja także sędziowie sądów pierwszej instancji mieli być odtąd wybierani przez szlachtę. Jej także powierzona została obrona „wolności niniejszej Konstytucji" stanowiącej „jedyną twierdzę ojczyzny i swobód naszych". Na obronę „Konstytucji narodowej" przysięgało także wojsko. Wreszcie i prawo o miastach królewskich włączono do Konstytucji 3 Maja. Określone zostało w artykule trzecim jako „prawo wolnej szlachcie polskiej dla bezpieczeństwa i swobód, i całości wspólnej ojczyzny, nową, prawdziwą i skuteczną dające siłę". Za wielki postęp i za niemały dowód życzliwości ówczesnej szlachty dla mieszczan uważa się przyznanie im prawa nabywania majątków szlacheckich, zapewnienie nobilitacji.

W Konstytucji znajdujemy nowe pojęcie narodu. W art. jedenastym czytamy: „Wszyscy obywatele są obrońcami całości i swobód narodowych". Mówił zatem ten artykuł o obywatelach w sensie najszerszym. Podobnie ujmował kwestie wojska narodowego. Konstytucja w żadnym wypadku nie naruszała religii katolickiej, stanowiła jednak opiekę rządu nad innymi wyznaniami, co było wyrazem nowych czasów.

Świadomość przełomowego znaczenia Konstytucji 3 Maja ugruntowała się już w dniu jej uchwalenia na ulicach Warszawy w klimacie uniesienia patriotycznego jej zwolenników i złorzeczeń przeciwników reform, późniejszych targowiczan. Świadomość szansy, którą niosła Polsce Konstytucja, wyrażali najlepiej drapieżni politycy sąsiednich mocarstw: Prus, Austrii i Rosji, dążący bezwzględnie do utrzymania nadal anarchii w Polsce i do przeprowadzenia drugiego rozbioru. Ginęli więc patrioci polscy w obronie Konstytucji w wojnie z Rosją w 1792 r. i w czasie powstania kościuszkowskiego, które stało się wymowną walką o realizację Konstytucji 3 Maja.

Jabłko niezgody toczy się przez Pelesę

Pomocnicy i męczennicy na jednym krzyżu

Po otwarciu szkoły litewskiej w Pelesie (Białoruś), zaistniały sprzyjające warunki do rozwoju litewskości i kultury. Początkowo stosunki proboszcza K. Krikščiukaitisa i nauczycieli układały się normalnie. Jednakże z powodu otrzymanej przesyłki charytatywnej powstał konflikt między księdzem K. Krikščiukaitisem i wiceprezesem Fundacji Kultury I. Šimelionisem.

O tym kilkakrotnie pisały różne wydania. Obecnie w tej historii ujawniły się nowe, zaskakujące fakty.

Proboszcz — zły dyplomata

„My, ludzie, nie jesteśmy sobie wzajemnie nic dłużni oprócz miłości" — niemal dziesięć lat temu powiedział proboszcz w Czabiszkach turystce, która przypadkowo trafiła do kościółka i ciągle pytała, ile jest winna za dar księdza. ówcześnie prawdziwą rzadkość bibliograficzną — „Nowy Testament".

Obecnie dla czabiskiego księdza K. Krikščiukaitisa jest to tylko odległa i miła przeszłość. Za namową wiceprezesa Litewskiej Fundacji Kultury Izidoriusa Šimelionisa, jego kuzynki N. Kruopienė i jej córki, K. Krikščiukaitis w 1990 r. przeniósł się do parafii Pelesa w Republice Białoruskiej dla ratowania litewskości, krzewienia Słowa Bożego, światła wiary. Nigdy nie może być za dużo miłości parafian. Teraz brakuje tu spokoju.

„Starzy ludzie bardzo kochają K. Krikščiukaitisa, zawsze znajduje dla nich czułe słowo pociechy, przywozi lekarzy, leki. Przekonaliśmy się o tym również sami, gdy naszą córkę dotknęło nieszczęście. Potrzebne były leki, których nie miał nasz szpital. Na weekendy nauczyciele jeździli do Wilna. Prosiliśmy o pomoc dyrektorkę szkoły. Obiecała. Przez pół roku żyliśmy tymi obietnicami. Ale dopomógł sam Bóg — drogie lekarstwa przywiózł nieodpłatnie ksiądz K. Krikščiukaitis" — pisała w liście do ministra oświaty D. Trinkūnasa rodzina Chaliauskasów z Pelesy.

„Nami, budowlanymi, którzyśmy przez cały okres budowy szkoły jeździli codziennie z Przełajów i Oran, opiekował się właśnie tylko proboszcz. Widząc, że w czasie przerwy obiadowej nie wszyscy mają co jeść, kupował żywność, coś niecoś dawał, by zawieźć do domu.

Po zakończeniu budowy szkoły odprawił Mszę świętą, podziękował wszystkim za pracę, uczęstował i wręczył prezenty — po komplecie pięknej pościeli".

„Kiedy nauczyciele przyjechali do Pelesy. ksiądz ustąpił im plebanię, a sam w tym czasie zamieszkał w zakrystii. Później dał nauczycielom 525 litrów benzyny i artykuły spożywcze" — głosi podanie, zawierające prośbę, aby ze szkoły w Pelesie odwołać dyrektorkę P. Brazauskienė. Podpisało się 15 pelesian.

Premier nie zwlekał — przysłał do Pelesy swoich doradców — P. Plumpę (do spraw religii) i S. Stungurysa (do spraw wychodźstwa). Goście nikogo nie oskarżali, nikogo nie urażali, wzywali, aby pokojowo żyć i dbać o postęp, kulturę oraz oświatę tej ziemi. Tuż przed Wielkanocą I. Šimelionis zorganizował w Litewskiej FundacjI Kultury spotkanie z nauczycielami Pelesy, na które zaproszono również dziennikarzy. Zawczasu przygotowano im pliki zadrukowanych arkuszy — jeszcze jedną skargę pelesian do premiera. A pod nią 18 podpisów. Część ich należała do członków rodziny M. Kruopienė, niektórzy „z podpisujących się" zaprzeczyli, że składali podpisy.

Prócz znanej już i obszernie opisywanej anegdotycznej historii, mianowicie szubienicy namalowanej koło domu M. Kruopienė, nieszczęśliwego wypadku na budowach, gdy ucierpiała 9-letnia uczennica Chaliauskaitė, oskarżano jeszcze mediatorów rządu, którzy wzywali, aby nie tylko „szanować, ale też kochać swego księdza", mówili, „że jeżeli Krikščiukaitis zostanie odwołany z Pelesy, to od razu nie będzie tu również szkoły". Jednakże najważniejsze, że jeszcze raz przypomniano walutowy charytatywny dar byłego ministra energetyki Litwy L. Ašmantasa.

„Właśnie wszystko rozpoczęło się od tego daru — mówi ksiądz peleski K. Krikščiukaitis. — Wiceprezes Litewskiej Fundacji Kultury I. Šimelionis podczas jednego spotkania mówił o swym synu architekcie Sauliusie Šimelionisie. To on projektował litewską szkołę, a później w żaden sposób nie potrafił udowodnić na podstawie dokumentów, gdzie,, podziały się" nie wykonane prace na sumę 16.529 litów. Wiceprezes użalał się, że syn żyje bardzo biednie, a sam nie ośmiela się prosić księdza o zasiłek w wysokości jakichś tysiąca dolarów, z natury jest bardzo skromny". Ksiądz nie dał się długo namawiać — odliczył solidną sumę... w rublach. Ale Šimelionisowi to się zupełnie nie spodobało i nie przyjął takiego daru charytatywnego.

Jak mówi K. Krikščiukaitis, krewna I. Šimelionisa M. Kruopienė również prosiła o tysiąc dolarów na zakup domu we wsi Druskininkai. Również jej to się nie udało. Właśnie wtedy został wykopany topór wojenny. Rozpoczęta cztery lata temu walka trwa dotychczas. Szkoda, że proboszcz jest zupełnie złym dyplomatą. Inaczej bowiem czy pozwoliłby wciągnąć siebie do takiego grzęzawiska waśni?

Do walki o honor i godność wzywają oświatowcy

Dyrektorka litewskiej szkoły w Pelesie P. Brazauskienė na ostatnim spotkaniu w Litewskiej Fundacji Kultury chełpiła się, że 20 dzieci tej szkoły uczy 10 pedagogów. Prawie jak w rodzinie Kennedych. Jednakże, widocznie, wyniki nauki są mizerne. Sama dyrektorka twierdzi, że w całej szkole zdolni są tylko dwaj uczniowie, reszta zaś nadaję się... wyłącznie do zbierania kamieni na polach Białorusi. Jednakże nauczyciele w Pelesie mają kłopoty powyżej uszu zaopatrzona w podręczniki, poglądowości, nauczyciele mają mieszkania. Nauczycielom, pracującym w litewskiej szkole w Pelesie prócz białoruskich poborów wypłacany jest dodatek z budżetu państwowego Litwy. Szkole przydzielono mikrobus „Latvija", więc w końcu tygodnia nauczycieli bezpłatnie odwozi się do domów, na Litwę. Prócz tego litewska wspólnota Pelesy otrzymuje walutowe wsparcie od Światowej Wspólnoty Litwinów, nauczyciele zaś — z Funduszu Narodowego. Jednakże Bóg nie poskąpił apetytu oświatowcom z Pelesy. Przewodniczący społeczności litewskiej J. Matiulevičius, zadbał aby przybyłym z Litwy i pracującym na Białorusi nauczycielom emerytury wypłacano w całości, bez potrąceń. A emerytami są tu wszyscy nauczyciele. Co prawda, początkowo były dwie młode nauczycielki, które przyjechały do Pelesy „z pobudek ideowych", jednakże wyjechały stamtąd, nie mogąc wytrzymać lokalnego mikroklimatu. Krzewiciele litewskości żądają ulg w nabywaniu akcji prywatyzowanych obiektów lub uzyskiwaniu docelowych kredytów.

Ale pedagogów interesują nie tylko wartości materialne. Idąc w nogę z czasem, pedagodzy naciskają prezydenta republiki i premiera A. Šleževičiusa w nadesłanych listach, aby podejmowali działania dla obrony honoru i godności nauczycieli peleskich. Jak mówią pedagodzy, ich „działalność oświatowa i kulturalna staje się niemożliwa z powodu wypadów i jawnych pogróżek peleskiego proboszcza K. Krikščiukaitisa pod adresem nauczycieli, uczniów oraz ich rodziców". Skargi pedagodzy posyłają również do dostojników kościoła katolickiego — biskupów A. Bačkisa, J. Matulaitisa, J. Preikšasa. Nie doczekawszy pożądanej aprobaty przywódców Litewskiego Kościoła Katolickiego, nauczyciele razem z I. Šimelionisem jadą do biskupa grodzieńskiego A. Kaszkiewicza, spodziewając się, że uzyskają łatwiejsze zwycięstwo poprzez żywe słowo. Wydaje się, że odniosą sukces: biskup grodzieński obiecał usunąć K. Krikščiukaitisa z Pelesy, a na jego miejsce przysłać księdza innej narodowości, w Diecezji Grodzieńskiej bowiem nie ma więcej księży litewskich. Jednakże, jak się okazało, radość była przedwczesna. Dla odwołania księdza potrzebna jest również zgoda wiernych — parafian.

Jak Sidor Matwiejewicz wlazł na grabie

„Tam, gdzie pieniądze, to lepiej nie dopuszczać I. Šimelionisa" — twierdzi doradca rządu Litwy do spraw wychodźstwa Stasys Stunguris, który w lutym pośredniczył, gdy Fundacja Kultury otrzymywała przydział 45 tys. litów na zakup litewskich strojów narodowych dla artystów-amatorów Pelesy. Po niespełna miesiącu wiceprezes fundacji I. Šimelionis pisze nowe podanie. Tym razem prosi o 25 tys. litów na te same stroje. Tamtych tysięcy już nie ma. Wiceprezes rozporządził się po swojemu, mianowicie podniósł i tak już wysokie płace pracownikom fundacji. Na własną rękę wiceprezes rozporządził się również mniejszymi kwotami. W trakcie przygotowań do Dni Litwinów Pelesy w Wilnie z funduszów rządu wyasygnowano 2400 litów na wyżywienie gości. Naturalnie, że ludzie z Białorusi przyjechali nie po to, aby najeść się cudzego, przywieźli ze sobą prowiant. Natomiast I. Šimelionis z tych pieniędzy zamierzał kupić co najwyżej 40 butelek lemoniady.

Nie warto byłoby mówić o takiej księgowości, gdyby I. Šimelionis nie należał do tych spryciarzy, którzy w czas potrafili z pędzącego z całą szybkością pociągu politycznego bez przesiadki znaleźć się w ekspresie jadącym w przeciwnym kierunku. Pelesianie pamiętają też coś niecoś poważniejszego.

„Na cmentarzu kościoła peleskiego stoi drewniany krzyż. Na nim znajdują się nazwiska osób, które nie wróciły z zesłania lub zginęły i cierpiały na ziemi ojczystej. Jako ostatnie bluźnierczo wpisano również nazwisko I. Šimelionisa na jego własne zamówienie" — pisze mieszkaniec Pelesy V. Stanišauskas.

80-letnia mieszkanka wsi Pavalakė O. Bubulienė doskonale pamięta dzień 12 grudnia 1939 roku — Dzień Niepokalanego Poczęcia. Wtedy, jak twierdzi staruszka, jeszcze młody i zdrowy Izidorius (co prawda, ówcześnie nazywano go Sidorem Matwiejewiczem) jeździł po gminie woronowskiej i rejestrował skazanych na zesłanie. To z jego, Sidora Matwiejewicza „łaski" z parafii peleskiej powędrowali na Sybir J. Marcinonis, S. Miliuškevičius, Wereska, Siniauskas... Nie oszczędził nawet swego przyjaciela młodości Bronislavasa Bubulysa. Całą jego rodzinę wywieziono podczas mroźnego lutego 1940 roku. Stara Bubulienė do końca życia nie zapomni tej zimy. Dwuletni pierworodny synek brata, nie wytrzymawszy 40-stopniowego mrozu, zmarł jeszcze w drodze.

A Sidor Matwiejewicz, jak twierdzą dawni mieszkańcy Pelesy, gorliwy deputowany rejonu woronowskiego i aktywista „świeżej" władzy sowieckiej, gdy jego ziomków wieziono furmankami na stację kolejową Bastuny, sam pojechał uczyć się do wojskowej szkoły artylerii. Właśnie tak twierdził w licznych publikacjach. I zapewne Sidor Matwiejewicz nie przeczuwał wtedy, że stanie się twórcą programów odradzania litewskości. W 1946 roku Sidor Matwiejewicz Szymielewicz wrócił z Workuty, gdzie trafił wcale nie za działalność w ruchu oporu, lecz że znalazł się w niewyjaśnionych okolicznościach w niewoli niemieckiej. Jednakże „uzdrowiska" Workuty wcale nie zaszkodziły polotowi jego osobowości: czynnie podjął pracę jako główny inspektor wydziału kultury w Trokach, a po roku również jako kierownik wydziału oświaty w Ejszyszkach. „Nie ma żadnych dokumentów świadczących o działalności Šimelionisa w antykomunistycznym ruchu oporu — pisze kurator więźniów politycznych i zesłańców przy rządzie S. Stumburys. Za to są pisma potwierdzone podpisami szanownych mężów stanu republiki. Za wstawiennictwem R. Šarmaitisa za zasługi wobec ustroju komunistycznego I. Šimelionisowi przyznano emeryturę personalną i 4-pokojowe mieszkanie. Jak gdyby drugim oddechem dla aktywnego I. Šimelionisa stało się mianowanie jego zięcia M. Laurinkusa na dyrektora generalnego byłego Departamentu Bezpieczeństwa Narodowego. Gdy powiały wiatry polityczne o przeciwnym kierunku, niemal ci sami działacze piszą ponownie: "I. Šimelionis wielce się zasłużył dla krzewienia litewskości na Wileńszczyźnie...". „Osobno można byłoby wspomnieć o wieloletniej działalności dziennikarskiej I. Šimelionisa". W ciągu 20 lat autorka tego artykułu miała okazję chodzić razem z Šimelionisem tymi samymi korytarzami TVR. Jednakże nie słyszała, aby stworzył on coś interesującego lub znaczącego, wstawił się za kimś pokrzywdzonym, komu dopomógł. Troszczył się wyłącznie o własną skórę i nigdy nie był wzorem ani interesującego, ani moralnego życia, jak próbował przekonać jeden z mediatorów w sprawie otrzymania nagrody republikańskiej. Czyż szkoda — Šimelionisowi będzie płacił nie mediator, lecz sama Litwa! Trzeba tylko dziwić się świętej naiwności "dobroczyńców". Nic nie wiedzieli. A jednak jest ciekawe, czy szanowni i zasłużeni dla Litwy ludzie — profesorowie J. Dvarionas, B. Genzelis, poeta M. Martinaitis, liderzy dziennikarzy R. Eilunavičius, gdy dowiedzieli się o tym wszystkim, ciągle jeszcze sądzą, że bez poczynań i zasług Sidora Matwiejewicza dotychczas nie może obyć się Pelesa, a Litwa ciągle jeszcze jest dłużna I. Šimelionisowi za jego historyczną misję w odzyskaniu Ziemi Wileńskiej?

Ona STANKEVIČIŪTĖ

(„Respublika" z 28 kwietnia)

Leon Mitkiewicz wspomnienia kowieńskie 1938–1939

Powracam do mojej rozmowy. Na wstępie zarysowałem ostrożnie perspektywy, które mogłyby oczekiwać Litwę i inne państwa bałtyckie w razie niemieckiego uderzenia na Polskę, a to w celu podkreślenia potrzeby solidarnego przeciwstawienia się wszystkich zagrożonych narodów przez złączenie swych sił w celu wspólnej obrony.

Płk Dulksnys podjął bardzo chętnie ten temat. Widocznie był na podobne wystąpienie z mojej strony przygotowany zawczasu (vide rozmowa moja z pułkownikiem Deglawsem, attaché wojskowym Łotwy). Zastrzegł się jednak, że wiążącą rozmowę na ten temat będzie mógł przeprowadzić dopiero po decyzjach rządu litewskiego i że, w celu uzyskania jak najprędzej wytycznych, dziś jeszcze zamelduje o moich sugestiach generałowi Raštikisowi. Obecnie ma prawo solennie oświadczyć, że Litewski Sztab Generalny ustosunkowuje się bazwarunkowo pozytywnie i z pełnym zrozumieniem do potrzeby porozumienia wszystkich państw bałtyckich z Polską celem wspólnej obrony przed ewentualnym agresorem. Warunkiem tego porozumienia lub każdego innego sojuszu, dotyczącego Litwy z innymi państwami, musi być absolutna gwarancja, że Litwa i pozostałe państwa bałtyckie zachowują swoją niepodległość w obecnym stanie niezależności politycznej i w obecnym stanie posiadania terytorialnego.

W odpowiedzi na moje rozważania strategiczne o znaczeniu Nadbałtyki w planowaniu i wykonaniu operacji na Prusy Wschodnie przeciwko Niemcom płk Dulksnys zasłonił się brakiem pełnomocnictw do podejmowania rozmów na tematy operacyjne. Reakcja jego na moje aluzje co do ewentualnego udziału Rosji Sowieckiej w koalicji obronnej przeciwko Rzeszy była wyraźnie ujemna, w każdym bądź razie bardzo chłodna, a odpowiedzi wymijające.

Ogólny bilans rozmowy z pułkownikiem był raczej dodatni, Litewski Sztab Generalny jest gotów mówić z Polską o porozumieniu wojskowym łącznie z całością państw bałtyckich. Gen. Rastikis został powiadomiony o tym i o projekcie sojuszu wojskowego przeciw Rzeszy. Sprawa ta będzie wkrótce referowana przez niego rządowi litewskiemu. Najwięcej kłopotów nastręcza kwestia żądań sowieckich wkroczenia na obszar państw bałtyckich i korzystania z węzłów Wilno i Lwów, z prawem przemarszu wojsk sowieckich przez te punkty na terytorium polskim, jako nieodzowny warunek przystąpienia Rosji Sowieckiej do koalicji antyniemieckiej.

Poinformowałem bardzo dokładnie szefa Sztabu Głównego w Warszawie o mojej rozmowie z pułkownikiem Dulksnysem i przypuszczam, że dostarczyłem dostateczne elementy do oceny położenia w państwach bałtyckich, a w szczególności na Litwie, i zamierzeń sowieckiego Sztabu Generalnego względem państw bałtyckich.

Z mojego punktu widzenia wydawało się konieczne, aby decyzje naszego sztabu i rządu zapadły jak najwcześniej i aby przed wiosną 1939 roku mogły się rozpocząć konkretne rozmowy pomiędzy Warszawą a Moskwą i stolicami państw bałtyckich. Sądziłem, że wszystkie państwa bałtyckie zgodzą się na przyjęcie zbiorowej gwarancji ich niepodległości od Francji, Anglii, Rosji Sowieckiej i Polski, a po ich uzyskaniu, być może, zgodzą się na obecność i przemarsz przez ich terytorium wojsk sowieckich w wypadku zagrożenia przez Niemcy Polski (Gdańsk) i Litwy (Kłajpeda). Sądziłem również, że sprawa korzystania przez wojska sowieckie z tych węzłów, z prawem przemarszu na Prusy Wschodnie i na Czechosłowację, będzie przez nasz rząd pomyślnie załatwiona.

Czy byłoby możliwe uniknięcie wkroczenia wojsk sowieckich na obszar państw bałtyckich w wypadku koalicyjnego działania przeciwko Niemcom? Sądzę, że wobec co najmniej dwukrotnej liczebnej przewagi niemieckiej polskie lądowe siły zbrojne mogą wystarczyć najwyżej na zorganizowanie dość słabej obrony frontu między Pomorzem a Śląskiem (mniej więcej: Grudziądz — Gniezno — Wieluń — obszar warowny Śląsk), pod warunkiem, że ze Wschodu i z Zachodu będziemy poważnie wsparci przez naszych aliantów lotnictwem i jednostkami pancernymi. Obrona ta może być dostatecznie skuteczna, natomiast zaczepne działania w celu likwidacji Prus Wschodnich stanowczo przekraczałyby w tych warunkach nasze możliwości. Siły Litwy są za słabe, aby mogły się pokusić o Prusy Wschodnie zupełnie same: połączone siły Estonii, Łotwy i Litwy mogą liczyć 9-12 dywizji piechoty i brygadę kawalerii, albo — jak twierdził płk Deglaws — 15-20 dywizji piechoty, ale byłoby to możliwe dopiero po przeprowadzeniu pełnej mobilizacji, i po dostarczeniu armiom państw bałtyckich potrzebnego uzbrojenia i zaopatrzenia. Wyklucza to absolutnie szybkie uderzenie na Prusy Wschodnie, co znów jest nieodzownym warunkiem w wojnie Niemiec z Polską; Prusy Wschodnie, nawet oddzielone od reszty Niemiec, stanowią ciągle groźne skrzydło niemieckie, wiszące nad całą Polską. Ze względów strategicznych w chwili wybuchu wojny z Niemcami uderzenie na Prusy Wschodnie powinno nastąpić jak najwcześniej, aby w zarodku unicestwić groźbę oskrzydlenia polskiego frontu od północy. Do tej szybkiej akcji armie państw bałtyckich same nie będą się nadawały. Z punktu widzenia ściśle wojskowego wszystkie powyższe argumenty potwierdzają słuszność żądań sowieckiego Sztabu Generalnego co do wprowadzenia na teren Nadbałtyki silnej grupy armii sowieckiej w celu wspólnego, koalicyjnego prowadzenia ewentualnej wojny przeciwko Niemcom. Obecność powyższych sił koalicyjnych na północnym skrzydle przeciw Prusom Wschodnim byłaby dla Polskiego Naczelnego Dowództwa bardzo pożyteczna, ponieważ pozwalałaby na zwolnienie dużych polskich sił, koniecznych dla ubezpieczenia i obrony kierunków prowadzących z Prus Wschodnich na skrzydło i tyły polskie — na Warszawę, Białystok i Grodno.

Meldowałem o tym wszystkim do szefa Sztabu Głównego w Warszawie. Dotychczas nikt z Warszawy nie przysłał mi żadnych instrukcji ani nawet wskazówek.

21 stycznia 1939 roku

Na wszystkie raporty i depesze wysyłane do Sztabu Głównego po rozmowach grudniowych 1938 roku, a także na mój zasadniczy raport do szefa Sztabu Głównego, generała Wacława Stachiewicza, w którym zestawiłem w jedną całość propozycje sowieckie co do utworzenia koalicji antyniemieckiej, sugestie wojny z Niemcami i, wreszcie punkt widzenia litewskiego Sztabu Generalnego na powyższe sprawy — nie otrzymałem dotychczas nie tylko żadnej odpowiedzi i instrukcji, ale nawet zwykłego potwierdzenia, że szef Sztabu Głównego dostał te raporty. Gen. Stachiewicz i płk Pełczyński — być może z przyczyn od nich zupełnie niezależnych — nie uznali za potrzebne rozważyć sprawy porozumienia z Rosją Sowiecką i sojuszu z państwami bałtyckimi. Przekonałem się o tym podczas pobytu w Warszawie w drugiej połowie grudnia 1938 roku. Szef oddziału II Sztabu Głównego, płk dypl. Tadeusz Pełczyński, zapytany przeze mnie, czy dostał moje ostatnie raporty, odpowiedział twierdząco. Na mój raport w sprawie attaché wojskowego niemieckiego w Kownie, pułkownika Justa, płk Pełczyński powiedział: "A to dopiero drań! Cóż on sobie myśli — przecież my będziemy się bili wkrótce z Niemcami!" W sprawie moich raportów o rozmowach z sowieckim attaché wojskowym, majorem Korotkich, i pułkownikami Deglawsem i Dulksnysem, płk Pełczyński oświadczył, że sprawa czynnego udziału Rosji Sowieckiej w razie naszej wojny z Niemcami nie była brana w rachubę przez rząd polski, a co do państw bałtyckich da on mi odpowiedź później, gdy zapadną odpowiednie decyzje.

Przyznam się szczerze, że stanowisko polskiego Sztabu Głównego, łącznie z rządem polskim, a raczej z ministrem spraw zagranicznych, panem Józefem Beckiem, jest dla mnie wręcz niezrozumiałe. Podałem plan utworzenia koalicji przeciwniemieckiej z udziałem wszystkich państw bałtyckich przy boku Rzeczypospolitej i w oparciu o sojusze z Rosją Sowiecką, Francją i Wielką Brytanią, w formie zakomunikowanej mi przez przedstawicieli sztabów bałtyckich i sowieckiego attaché wojskowego z ich własnej inicjatywy, względnie z inicjatywy ich mocodawców. Przekazałem więc nie swój plan, który może nie zasługiwałby na uwagę, ale cudze plany, a przede wszystkim plan sowieckiego Sztabu Generalnego. Rzecz chyba dostatecznie poważna, by polski Sztab Główny, nawet jeśli posiada inną opinię w tej sprawie, albo jeżeli sądzi, że byłem przedmiotem inspiracji ze strony sowieckiej, to powinien mnie o tym poinformować. Dotychczas nie otrzymałem ani słowa wyjaśnienia w tej sprawie.

(Cdn.)

Początek w nr 49

Afisz koncertowy maja

*** Na scenie — Wileńska Orkiestra Kameralna**
*** Na rocznicę V. Jakubėnasa * Cykl 12 koncertów fortepianowych * Dyrygują goście**

Ostatni miesiąc sezonu koncertowego zapowiada się dosyć intensywnie. W pierwszym dniu miesiąca w sali Filharmonii swe 25-lecie będzie obchodził laureat Nagrody Narodowej, kwartet im. M. K. Čiurlionisa. Po dniu przerwy w tej sali dla miłośników jazzu będzie grał perkusista Władimir Tarasow i założona przezeń "The Lithuanian Art Orchestra". Miłośników muzyki poważnej zaprosi do sali Filharmonii niedawno powstała Wileńska Orkiestra Kameralna, której kierownictwa podjął się znany muzyk Donatas Katkus. Orkiestra ta zdążyła już zwrócić na siebie uwagę społeczności muzycznej wykonaniem muzyki współczesnej, chociaż w ogóle zapowiada, że repertuar jej będzie się składał głównie z muzyki barokowej i klasycznej. W prezentowanym obecnie programie również usłyszymy utwory J. S. Bacha i muzykę współczesną związaną z jego imieniem.

W Sali Barokowej Wielkanocne chóralne pieśni liturgiczne wykona studio Chorału Gregoriańskiego św. Kazimierza pod kierownictwem Dainiusa Juozėnasa.

W końcu pierwszej dekady w sali Filharmonii odbędzie się koncert poświęcony 90 rocznicy kompozytora Vladasa Jakubėnasa, którego program wykonają Narodowa Orkiestra Symfoniczna, Kowieński Chór Państwowy i chór Litewskiego Towarzystwa Ociemniałych "Vilnius". Całością będzie dyrygował Petras Bingelis.

Piękna i treściwa twórcza przyjaźń łączyła Litewską Orkiestrę Kameralną pod kierownictwem Sauliusa Sondeckisa z wybitną rosyjską pianistką Tatianą Nikołajewą. 70-lecie tej wybitnej artystki orkiestra uczci cyklem 12 koncertów fortepianowych w ciągu trzech wieczorów (13, 14, 15.V). 12 lat temu ten imponujący pomysł orkiestra realizowała razem z T. Nikołajewą i jej uczniami, obecnie zaś solistami będą najwybitniejsi pianiści Litwy, wśród których jest też wielu jej uczniów.

W połowie drugiej dekady w Filharmonii Narodowa Orkiestra Symfoniczna pod dyrekcją Norwega T. Mikkelsena uczci Dzień Niepodległości Norwegii. Po kilku dniach wystąpi tu też młodzieżowa orkiestra dęta z Bawarii pod dyrekcją Ernsta Ostreichera. W trzeciej dekadzie Narodowa Orkiestra Symfoniczna da ostatni koncert. Na zamknięcie sezonu zespół pod batutą Juozasa Domarkasa i solista skrzypek Martynas Svegžda wykonają nastrojowy program muzyki hiszpańskiej.

Ostatni koncert w maju w sali Filharmonii dadzą wykonawcy końcowej imprezy Festiwalu Muzyki Żydowskiej.

Antanas KIVERIS

Kwiaty — zwierciadłem duszy

... że tak jest naprawdę, przekonuje wystawa malarstwa Jeleny Blizniny w Galerii Centrum Kultury Rosyjskiej prowadzonej przez panią Ludmiłę Bocznieową. **Obrazy rosyjskiej malarki z Iżewska, a jednocześnie projektantki mody, w przeszłości trenerki łyżwiarzy figurowych — można obejrzeć jeszcze do 11 maja br.** Wróćmy jednak do chwili otwarcia wystawy i osobowości artystki.

Wernisaż odbył się w ubiegły czwartek. Przy symbolicznej lampce wina zgromadził koneserów sztuki, malarzy, poetów itp. Przyjechał również na wystawę siostry Igor Bliznin z Moskwy. Pani Jelena urodziła się w Iżewsku, studiowała plastykę w Udmurcji, studia zakończyła na wydziale pedagogicznym w Wileńskiej Akademii Sztuk Pięknych.

— Prace pani przypominają mozaikę według gamy kolorystycznej, faktury. Szuka pani inspiracji twórczej w obserwowaniu różnych gatunków kwiatów?

— Niekoniecznie — w obserwowaniu. W kompozycjach róż, orchidei, mieczyków, pawich piór, muszelek, świec pragnę przekazać swą refleksję nad samotnością człowieka — tę "bezpieczną" i tę "bezbronną", nad przemijaniem czasu — tak scharakteryzowała swoje "kwiaty" pani Jelena. Jej obrazy dekorują wnętrza wielu urzędów. Goście wernisażu mogli odkryć również inną stronę jej talentu. Autorka wystawy zaprezentowała kilka swoich modeli — damskich strojów letnich.

Alina LASSOTA

SPORT

Na hokejowych MŚ

Dobiega końca pierwsza część hokejowych mistrzostw świata rozgrywanych we Włoszech. W kolejnych meczach rundy eliminacyjnej zanotowano takie wyniki. **Grupa "A"**: Rosja — Austria — 4:1, Włochy — Anglia — 10:2, Rosja — Niemcy — 6:0, Kanada — Anglia — 8:2; Włochy — Austria — 3:1.

Grupa "B": Finlandia — Norwegia — 5:1, Czechy — Norwegia — 2:2, Finlandia — Francja — 8:1, USA — Szwecja — 2:6.

W pierwszej grupie na czele znajdują się drużyny Rosji i Kanady, mecz których wczoraj wyłonił zdobywcę pierwszego miejsca. Wdrugiej grupie na czele znajdują się Finlandia i USA.

Prowadzi "Statyba"

Odbyły się pierwsze dwa mecze o brązowe medale mistrzostw Litwy w koszykówce mężczyzn. Kowieńska "Lavera" podejmowała wileńską "Statybę". W pierwszym meczu wilnianie wygrali dość łatwo — 82:67. Drugie spotkanie nosiło bardzo zacięty charakter. Pierwsza połowa meczu skończyła się remisem — 38:38. Nie przyniosła rozstrzygnięcia i druga połowa — 68:68. Pierwsza dogrywka też zakończyła się remisem — 74:74 i dopiero w drugiej dogrywce minimalnie lepsi byli wilnianie — 88:87.

Jutro "Statyba" grać będzie na własnym parkiecie i jeżeli zwycięży, zdobędzie brązowe medale. Jeżeli natomiast wygrają goście, odbędą się dodatkowe spotkania do trzech zwycięstw jednej z drużyn.

Ayrton Senna nie żyje

Podczas zawodów Grand Prix San Marino Brazylijczyk Ayrton Senna uległ groźnemu wypadkowi. Przy prędkości 250 km/h jego bolid uderzył w ścianę bezpieczeństwa otaczającą tor. Wyścig został przerwany. Trzykrotny mistrz świata Senna został przetransportowany helikopterem do kliniki w Bolonii. Mimo wysiłków lekarzy zawodnik zmarł. Jest to 28 ofiara tych wyścigów od 1950 roku.

W kilku wierszach

* W towarzyskich spotkaniach piłkarze Kuwejtu zremisowali z Bułgarią — 2:2, drużyna USA przegrała z Chile — 0:2, a w meczu Korei Płd. z Kamerunem zanotowano remis — 2:2.

* W Sopocie w meczu o Puchar Davisa tenisiści Polski pokonali Bułgarię — 4:1.

* W towarzyskich spotkaniach koszykarki Polski dwukrotnie pokonały Kanadę — 66:62 i 78:74.

Dwóch organizatorów piłkarskich MŚ 2002?

Międzynarodowa Federacja Piłkarska nie wyklucza możliwości powierzenia organizacji mistrzostw świata 2002 roku dwóm krajom — Korei Płd. i Japonii — poinformował członek Biura Wykonawczego FIFA P. Velappan. Zdaniem Velappana, który przybył do Los Angeles na wizytację obiektów tegorocznych mistrzostw, rozważana jest koncepcja podzielenia 32 finalistów na dwie grupy. Jedna z nich rozgrywałaby spotkania w Japonii; druga w Korei Płd. W chwili obecnej jedynym kandydatem do organizacji mistrzostw 2002 jest Korea Płd.

TELEWIZJA

WTOREK, 3 MAJA

LTV

8.00 — Program. 8.05 — Audycje inform. 8.35 — Dziennik w jęz. niem. 9.00 — Dziennik w jęz. franc. 9.25 — Witaj, Francjo. 9.55 — Konkurs „Dainų dainelė-94". Finał. 12.00 — Wideofilm „Krewni". Odc. 1. 18.00 — Dziennik. 18.10 — Dziennik BBC. 18.40 — Wiadomości (ros.). 18.50 — Dla dzieci. 19.30 — Z archiwów klasyki filmowej. „Moja ostatnia księżna". 20.00 — film dok. 20.15 — Państwo i prawo. 21.00 — Panorama. 21.35 — Wideofilm „Krewni". Odc. 2. 22.10 — Koncert. 22.20 — Magiczny teatr R. Bradbury'ego. 23.15 — Dziennik wieczorny. 23.35 — Film. fab. „Powściągliwa" (Francja). 1.05 — Mecz koszykówki.

BAŁTYCKA TV

18.00 — Mecz koszykówki. Podczas przerwy — Nowiny bałtyckie. 19.30 — Biblia dla wszystkich. 21.00 — Mistrzowie kultury Ameryki.

TY POLONIA

22.00 — Panorama. 22.25 — Gość TV Polonia. 22.35 — Teraz Polska — koncert. 23.25 — „Miłość ci wszystko wybaczy". Film fab. prod. polskiej.

TVP 1

10.00 — „Śpiąca królewna" — film animowany. 10.25 — „Mała księżniczka" (2-ost.) — angielski film dla dzieci. 11.40 — Reportaż. 12.00 — „Kościuszko, czyli o potrzebie historii" (3). 12.20 — „200 lat Konstytucji Polskich" — film dok. 12.50 — Transmisja z uroczystości przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie z okazji Święta Narodowego 3 Maja. 14.00 — Teatr dla dzieci: — „Killevippen". 14.50 — Widowisko publicystyczne (1). 15.20 — „Znachor" — film fab. prod. polskiej. 17.30 — Widowisko publicystyczne (2). 18.00 — Teleexpress. 18.20 — „Tajemnica" — film fab. prod. USA. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — „Zawrócony" — film TVP. 22.30 — „Teraz Polska" — retransmisja uroczystości wręczenia nagród laureatom Fundacji w Teatrze Wielkim w Warszawie. 23.20 — „Kropelka wspomnień, czyli Ludwik Sempoliński i jego piosenki". 0.10 — „Byłam króliczkiem Playboya" — film fab. prod. USA. 1.50 — „Cios w plecy" — film fab. prod. USA.

TELE-3

7.00 — Dziennik CNN. 7.30 — Lekcja jęz. ang. 7.33 — Wiadomości. 7.40 — Muzyka. 8.00 — Studio „Rost". 8.30 — Film fab. „Król — jeleń". 9.45 — Nieznany Wszechświat. 10.15 — Serial „Dyżurna apteka". 10.45 — Lekcja jęz. ang. 10.50 — Muzyka poranna. 11.05 — Film fab. „Niespełna rozumu". 12.40 — Lekcja jęz. ang. 12.45 — Muzyka. 13.30 — Nowości biznesu CNN. 14.00 — Pokarm i wino. 14.30 — Wakacje w raju. 15.00 — Sport dla wypoczynku. 16.00 — Lekcja jęz. ang. 16.03 — Muzyka. 17.05 — Nabożeństwo majowe. 17.35 — Serial „Dyżurna apteka". 18.05 — Film „Santa Barbara". 19.00 — Najświeższe wiadomości. 19.20 — Lekcja jęz. ang. 19.25 — Film fab. „Joker". 20.50 — Witryna. 20.55 — Wiadomości. 21.00 — Dziennik CNN. 24.30 — Lekcja jęz. ang. 21.33 — Ziemskie wędrówki. 22.00 — Film fab. 24.00 — Lekcja jęz. ang. 0.03 — Muzyka.

OSTANKINO

7.00 — Gimnastyka. 7.15 — Film anim. 7.45 — Festiwal „Rosyjski styl". 8.15 — Bal u Kopciuszka. 9.15 — Błękitny ptak Rosji. Historia rosyjskiej porcelany. 10.00 — Film dok. 10.35 — Mistrzostwa świata w gimnastyce sportowej. 11.20 — O inwalidach. 11.50 — Bramka. 12.25 — Film fab. „Według prawa dżungli" (3). 13.30 — Muzyczna panorama filmowa. 14.00 — Wiadomości. 14.25 — Film fab. „Herszt zbójów Rinaldo Rinaldini" (11). 14.50 — Wagon 03. 15.30 — Klub podróżników. 16.20 — Film fab. „Goriaczew i inni". 17.00 — Brayning. 17.50 — O pogodzie. 17.55 — Szersze koło. 19.40 — Dobranoc, dzieci. 20.00 — Wiadomości. 20.35 — O pogodzie. 20.45 — Beau Monde. 21.00 — Film fab. „Terminator". 23.00 — Wiadomości. 23.10 — Program sportowy.

ŚRODA, 4 MAJA

LTV

8.00 — Program. 8.05 — Audycja inform. 8.35 — Wiadomości w jęz. niem. 9.00 — Wiadomości w jęz. franc. 9.25 — Finał konkursu „Dainų dainelė-94". 11.30 — Wideofilm „Krewni" (2). 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Dziennik BBC. 18.40 — Wiadomości (ros.). 18.50 — Program dla dzieci. 19.30 — Film dok. 19.50 — Studio partyjne. 20.30 — Serial „Psi dom" (10). 21.00 — Panorama. 21.35 — Wideofilm „Krewni" (3). 22.05 — Brzeg. 23.05 — Koncert. 23.40 — Dziennik wieczorny. 24.00 — Część 2 koncertu. 0.40 — Mecz koszykówki.

BAŁTYCKA TV

18.00 — Mecz koszykówki. Podczas przerwy — Nowiny bałtyckie. 19.30 — Biblia dla wszystkich. 21.00 — Mistrzowie kultury Ameryki.

TV POLONIA

22.00 — Panorama. 22.25 — Gość TV Polonia. 22.35 — „Blisko, coraz bliżej" (16) — serial TVP.

TVP 1

10.00 — Wiadomości. 10.15 — Mama i ja. 10.30 — Domowe przedszkole. 10.55 — Porozmawiajmy o dzieciach. 11.00 — „Hasło: kocham cię" (5) — serial prod. USA. 11.55 — „Taki jest świat" — magazyn reporterski. 12.20 — Reportaż. 13.00 — Wiadomości. 13.15 — Magazyn notowań. 13.45 — Dla młodych widzów. 14.30 — 16.55 — TV edukacyjna. 17.05 — Dla młodych widzów. 17.50 — Muzyczna Jedynka. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — Klinika zdrowego człowieka. 18.40 — Reportaż. 19.05 — „Hasło: kocham cię" (5) — serial prod. USA. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — Finał Pucharu Zdobywców Pucharów. 23.10 — XXX lat Studenckiego Festiwalu Piosenki (2). 24.00 — Wiadomości. 0.15 — Muzyczna Jedynka. 0.20 — „Ja, Natalie" — film psychologiczno-obyczajowy prod. USA. 2.05 — Życie moje...

TELE-3

7.00 — Dziennik CNN. 7.30 — Lekcja jęz. ang. 7.33 — Wiadomości. 7.40 — Muzyka. 9.00 — Magazyn poranny. 12.45 — Muzyka. 13.00 — Dziennik CNN. 13.30 — Nowości biznesu CNN. 14.00 — Pokarm i wino. 14.30 — Wakacje w raju. 15.00 — Sport dla wypoczynku. 16.00 — Lekcja jęz. ang. 16.03 — Muzyka. 17.20 — Filmy anim. 17.55 — Program z Jurborka. Majowe nabożeństwo. Aktualności. 19.00 — Najświeższe wiadomości. 19.20 — Lekcja jęz. ang. 19.25 — Ze wszystkimi szczegółami. 19.35 — Film fab. „Santa Barbara". 20.25 — Witryna. 20.30 — Informacja Tele-3. 20.40 — Wiadomości. 20.45 — Dziennik CNN. 21.15 — Muzyka. 21.30 — Lekcja jęz. ang. 21.33 — Wolne słowo. 22.00 — Film fab. 23.30 — Lekcja jęz. ang. 23.35 — Muzyka.

OSTANKINO

5.15 — Gimnastyka poranna. 5.30 — Poranek. 7.45 — Przegląd rynku nieruchomości. 8.00 — Wiadomości. 8.20 — Sroka. 8.40 — Film „Tajemnice Petersburga" (9). 9.40 — Klub podróżników. 10.30 — Dżem. 11.00, 14.00 — Wiadomości. 14.25 — Przedsiębiorca. 15.20 — Film anim. Przygody Tomka Sawyera. 15.50 — Dżem. 16.20 — Odpowiedzi. 16.50 — Zagadka. 17.00 — Wiadomości. 17.25 — Międzypaństwowa spółka TWR „Mir". 17.50 — O pogodzie. 17.55 — Film „Tajemnice Petersburga" (9). 18.55 — Temat. 19.40 — Dobranoc, dzieci. 20.00 — Wiadomości. 20.35 — O pogodzie. 20.45 — Monolog. 20.55 — Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie. Podczas przerw — Reportaż o niczym. Wiadomości. 23.30 — Program X.

Niewyczerpana kobieca wyobraźnia

W sobotę w sali "Litexpo" odbyły się litewskie finały konkursu czasopisma "Burda Moden" dla amatorek szycia i dziergania. O tym konkursie napiszemy szerzej w kolejnej "UltraMarynie". Na razie podajemy tylko nazwiska pań, które zwyciężyły, które zdobyły za swe amatorskie wywijanie igełką i drutami podróże do Austrii i Hiszpanii, cenne upominki w postaci niemieckich maszyn do szycia "Pfaff", paczek z piękną włóczką i innych dobrych rzeczy.

Konkurs przechodził w czterech kategoriach: A — dla pań szyjących nie dłużej niż dwa lata; B — dla pań szyjących dłużej niż dwa lata; C — dla mam i babć obszywających swe pociechy oraz dla amatorek dziergania (konkurs "Verena-94").

Podajemy nazwiska pań, które wygrały supernagrody — podróże do Austrii i Hiszpanii: **Audra Budenienė** z Kowna, 32-letnia administratorka hali lekkoatletycznej, mistrzyni Litwy w biegu na 1,5 km. Zademonstrowała ona piękną kreację składającą się z płaszcza z wymyślną aplikacją i olbrzymiego czarnego kapelusza. **Vaida Rimeikienė** z Wilna, przedstawiła egzotyczny strój we wszystkich odcieniach brązu z wymyślnym toczkiem-szalem na głowie. Obie te panie pojadą do Austrii. Pani Vaida poza tym uzyskała nagrodę naszej gazety. Musimy podkreślić, że wybraliśmy z Tadeuszem Ważniewiczem Vaidę jeszcze zanim jury ogłosiło swój werdykt.

Do Hiszpanii pojedzie natomiast **Daiva GriguceviČiutė** za strój "Marzę o wakacjach w Miami Beah". Ta duża, uśmiechnięta dziewczyna podbiła widownię i zdobyła specjalną nagrodę firmy-sponsora "Baltic Travel Service". Myślę, że nagroda przerosła jej oczekiwania. Taką samą nagrodę zdobyła **Ingrida Gładkowa**.

Wśród modeli dla dzieci wygrała pani **Irena Paulauskienė** za strój dla 1,5-rocznego malucha, w postaci fraczka z cylindrem i pani **Gita Petrušonienė** za ubranko "Miłośnik futbolu".

Konkurs był istnym fajerwerkiem fantazji, zaskakujących pomysłów, ale o tym — w "UltraMarynie".

Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

NA ZDJĘCIU: zwyciężczyni jednej z głównych nagród i laureatka nagrody "Kuriera Wileńskiego" — Vaida Rimeikienė.

Fot. **Tadeusz Ważniewicz**

Znad Wilii

Radio 73.34 / 103.8 FM

Dział reklamy:
al. Laisvės 60, 2056 Vilnius,
tel. 42 94 57, tel./fax 42 94 65

SPRZEDAM
4-pokojowe mieszkanie na Starówce. Bez pośredników.
Vilnius, tel. 67-96-08 w godz. od 18 do 21.
(Zam. 432)

Każdy wtorek organizujemy
KOMERCYJNE PODRÓŻE
autobusem i pociągiem do Moskwy. Załatwiamy wizy, zabieramy pasażerów.
Vilnius, tel. 44-15-55 od godz. 9.00 do 17.00.
(Zam. 438)

PRZYGOTOWUJEMY
KIEROWCÓW kategorii B, C, E.
Informacja telefonicznie: Vilnius, 51-22-55.
(Zam. 442)

DROGO SKUPUJEMY ZŁOTO, PLATYNĘ.
Vilnius, Šopeno 5 — 19, tel. 26-08-07, 46-40-90,
Savanorių 36 — 70, tel. 23-42-00.
(Zam. 403)

SKUPUJEMY ZŁOTO, PLATYNĘ ROZLICZAMY SIĘ OD RAZU!
Pracujemy każdy dzień od godz. 9 do 20.
Vrublevskio 2, koło placu Katedralnego,
Vilnius, tel. 22 70 17

SPRZEDAM
instalację gazową do auta. Załadunek od zewnątrz.
Vilnius, tel. 46-14-06.
(Zam. 424)

55-LETNIA KOBIETA
może sprzątać pomieszczenie lub mieszkanie, oraz wykonywać inne prace domowe, opiekować się dziećmi.
Vilnius, tel. 41-68-93.
(Zam. 453)

ODDAM W DZIERŻAWĘ
ziemię pod Mejszagołą.
Vilnius, tel. 45-82-44.
(Zam. 454)

SPRZEDAM LUB WYPOŻYCZĘ
suknię do Komunii św. z dodatkami.
Vilnius, tel. 74-88-68.
(Zam. 452)

KUPUJEMY I SPRZEDAJEMY
walutę, codziennie od godz. 9.00 do 20.00.
Vilnius, Vrublevskio 2, obok pl. Katedralnego, tel. 22-70-17.
(Zam. 448)

KALENDARIUM

* Wtorek (3.V) jest 123 dniem 1994 r. Do końca roku 242 dni.
* Znak Zodiaku — Byk.
* Imieniny: Aleksandra, Antoniny.
* Wschód Słońca — 5.37, zachód — 20.56. Długość dnia 15 godz. 19 min.

POGODA

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 3 maja zachmurzenie z przejaśnieniami, możliwe krótkotrwałe opady, wiatr północny. Temperatura 8 — 10 stopni.

W ciągu następnych dwóch dni bez opadów, chłodno. Temperatura w nocy od 0 do -4, w dzień — 7 – 15 stopni.

Wyrazy szczerego współczucia Annie TRYPUCKIEJ z powodu śmierci ukochanej Mamy składa grono pedagogów Salininkajskiej Szkoły Średniej w rej. wileńskim

EKRANY

LIETUVA — **„Beethoven"** (USA) o 12, 14, 16, 18, 20.

VILNIUS — 3 — 5.V — **„Wielki oszust"** (Francja) — o 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30. 6 — 8.V — **„Sam w domu-2: Zagubiony w Nowym Jorku"** (USA) — o 11.30, 13.40, 15.50, 18, 21.10.

HELIOS — I sala — **„Misja sprawiedliwości"** (USA) — o 11, 12.40, 14.30, 16.20, 18.10, 20. II sala — **„Zasłona dymna"** (USA) — o 10.30, 12.10, 15.20. **„Beethoven-2"** (USA) — o 13.50, Videohit: **„Merlin: Prawdziwa historia mafii"** (USA) — o 17.10, 19.20. **„Zmarli nie latają"** (USA) — o 21.10.

PERGALĖ — **„Fordanserki"** (USA) — o 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30.

VINGIS — **„Swobodne padanie"** (USA) — o 16.30, 18.30. **„Łazienniccy Hollywoodu"** (USA) — o 14.30, 20.

AUŠRA — **„To samo igrać miłością"** (USA) — o 10.30, 14, 19.30. **„Boże, jak nisko upadłem"** (Włochy) — o 12, 15.30, 17.30.

DRAUGYSTĖ — **„Rekruci"** (USA) — o 15, 18.50. **„Hotel Puszpak"** (Indie, 2 s.) — o 16.30.

Dyżurni wydania:
Łucja BRZOZOWSKA
Marian BOGDZIUN
Krystyna BOGDANOWICZ
Antonina MISZCZUK
Krystyna RUCZYŃSKA
Łoreta BORKOWSKA

KURIER Wileński
Dziennik społeczno-polityczny Sejmu i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres: Laisvės pr. 60. 2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Kod 67218
Cena 30 ct (w Polsce - 1000 zł.)
Nr rejestracji — 2017015.
Drukuje Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda"

TELEFONY: redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49.
DZIAŁY: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-79-64, prawnik — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego — 42-78-81, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, stołeczny oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, felietonów i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-70, korespondenci: na rejon wileński — 42-78-90, 45-03-95, solecznicki — 52-780, święciański — 47-59-49, trocki i szyrwincki — 62-42-67, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71, stylisci — 42-72-92, maszynistki — 42-77-72.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Biuro ogłoszeń i reklamy — pr. Laisvės 60, 11 piętro, pokój nr 1114. Telefon — 42-69-63. Czynne od 9.00 do 17.00 w dniach pracy.